PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 5 (1205) 1–7. II. 1980 Cena 1 zł

Dalsze zobowiązania hutników na cześć VIII Zjazdu Partii

Z każdym dniem podejmowane są w naszym Kombinacie dalsze zobowiązania załogi. Podejmują je inżynierowie, technicy i robotnicy, starzy i młodzi pracownicy, racjonalizatorzy i wynalazcy, aby uczcić zbliżający się VIII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. To ważne wydarzenie w życiu narodu mobilizuje całą załogę do lepszej, wydajniejszej pracy i do gospodarnej postawy na każdym stanowisku pracy.

Podjęty już do tej pory (a dalsze zobowiązania ciągle napływają), czyn zjazdowy załogi Kombinatu HiL dotyczy:

■ **dodatkowej produkcji wyrobów hutniczych o wartości 56,1 mln złotych. M. in. nasi hutnicy wyprodukują w br. dodatkowo 300 ton zapraw i mas bezwodnych, 2.000 ton profili giętych, 200 ton blachy prądnicowej, 100 ton rur stalowych, 1.000 ton smoły surowej,**

■ **obniżenie zużycia surowców i materiałów o wartości prawie 40 mln złotych,**

■ **poprawy jakości naszych wyrobów o wartości 17,4 mln złotych,**

■ **postępu technicznego, przy czym na uwagę zasługuje zwłaszcza zobowiązanie racjonalizatorów HiL zgłoszenia w br. 2.600 projektów wynalazczych, usprawniających działalność produkcyjną huty, technikę, wpływających na poprawę warunków pracy załogi. Efektywność zastosowania tych projektów wynalazczych daje się wyrazić kwotą 250 mln złotych.**

Łączna wartość dotychczas zgłoszonych zobowiązań produkcyjnych, jakościowych i oszczędnościowych wynosi prawie 366 mln złotych.

Bogate i godne tradycji naszego Kombinatu są również czyny społeczne załogi. **Wyraża je ilość 370.800 godzin pracy o wartości 11,4 mln złotych.** Wspomnę, że na remonty przeznaczają hutnicy 138.000 godzin społecznej pracy, na poprawę warunków socjalno-bytowych — 179.000 godzin, na rzecz naszej Dzielnicy — 33.000 godzin i na rzecz gmin wiejskich — 26.000 godzin.

O kilku jeszcze inicjatywach hutników należy wspomnieć. Załoga ZK obniży zużycie ciepła do produkcji koksu uzyskując efekt w postaci 1,3 mln złotych oszczędności. Dzięki zwiększeniu uzysku koksu wielkopiecowego z koksu ogółem oszczędność wyniesie 15 mln złotych. Załoga Zakładu Stalowniczego przerobi 4.000 ton złomu niewsadowego na wsadowy uzyskując efekt w wysokości 6,6 mln złotych oszczędności. Odzysk kęsisk ze złomu wyniesie 2.400 ton — efekt 5,2 mln złotych oszczędności. Załoga Walcowni Gorącej Blach wytnie z blachy kawałkowej na blachę o wymiarach handlowych dodatkowe arkusze blachy o wartości 2,1 mln złotych.

Długo by tak można przytaczać konkretne i wymierne postanowienia!

W Czynie Zjazdowym uczestniczy już obecnie 99,7 proc. załogi, tj. ponad 38.000 pracowników. Szczególnie aktywny jest udział 394 brygad z tytułem BPS: skupiają one 8.313 pracowników.

W ciągu najbliższych dni zaciągnięte zostaną w naszym Kombinacie Warty Zjazdowe.

(jd)

Przygotowania do wyborów

30 bm. w KF PZPR Kombinatu odbyło się wspólne posiedzenie sekretariatów KF i KD z udziałem Prezydium Dzielnicowego Biura Wyborczego.

Podczas posiedzenia, któremu przewodniczył I sekretarz KF tow. **J. Nowotny**, przewodniczący Biura tow. **Z. Zaremba** — naczelnik dzielnicy, złożył informację o przebiegu prac przygotowawczych do wyborów do Sejmu i do Rady Narodowej m. Krakowa w dniu 23 marca br. — na terenie naszej dzielnicy. Jest ona podzielona na 6 okręgów i 94 obwody wyborcze, w których działać będą obwodowe komisje wyborcze. W pracach tych, którymi kieruje Prezydium Biura, jest zaangażowanych społecznie ok. 750 aktywistów partyjnych, stronnictw politycznych (SD i ZSL) i bezpartyjnych. W ramach Biura działają 4 zespoły:

● **zespół organizacyjny — przewodnicząca tow. J. Zając, z-ca Naczelnika Dzielnicy,**

● **zespół ds propagandy — przewodniczący tow. J. Czepiel, sekretarz propagandy KD,**

● **zespół ds. spotkań z kandydatami — przewodniczący tow. J. Grzesik, z-ca przew. DK FJN,**

● **zespół gospodarczy — przewodniczący tow. W. Gofron, z-ca Naczelnika Dzielnicy.**

Przewodniczący zespołów przedstawili dotychczasowy przebieg prac oraz zasadnicze zadania wynikające z harmonogramów prac, planowane w najbliższych tygodniach.

Następnie odbyło się wspólne posiedzenie egzekutywy KF i KD (również z udziałem Prezydium Biura), któremu przewodniczył tow. J. Nowotny. Członkowie egzekutyw wysłuchali informacji o przebiegu prac przygotowawczych do wyborów na terenie dzielnicy oraz zaakceptowali składy osobowe komisji wyborczych, mających działać w naszej dzielnicy a przedstawione, w imieniu obydwu sekretariatów przez tow. **J. Zając.**

Żołnierzy 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej charakteryzuje nie tylko doskonała znajomość żołnierskiego fachu i wysoki poziom świadomości politycznej. Cechuje ich również potrzeba więzi ze społeczeństwem. Przejawia się to w życiu codziennym w różnych formach, najczęściej jednak w formie pomocy społeczeństwu.

Obustronnie korzystna była i w minionym roku współpraca, która prócz niemałej satysfakcji niemożliwej do przeliczenia na pieniądze dała owoce bardziej wymierne i spore. Odczuwalne przez obie strony a nawet samo miasto. Tak! Bo chociaż na odnowę Krakowa potrzeby finansowe są niebagatelnej wielkości, to kwota 1.525.000 zł która została przekazana przez Stalownię za złom zebrany przy pomocy żołnierzy godna jest odnotowania. Przypomnieć warto, że suma wpłat na odnowę Krakowa ze strony Kombinatu HiL wzrosła tym samym do 5.555.000 złotych.

(jr)

Z konferencji związkowych

Co nurtuje załogę ZB?

Prezes ustępującej rady zakładowej **Franciszek Kuchta** dość szczegółowo przedstawił wszystkie problemy, którymi zajmowali się związkowcy w Zakładzie Walcownie Zimne. Mówił o uprawnieniach rad oddziałowych w zakresie przydziału świadczeń dla pracowników, przyznawaniu wczasów, kolonii, bezzwrotnych zapomóg czy paczek dla chorych. Wiele czynności w tym względzie usprawniono, następuje też ciągła poprawa funkcjonowania rad. Są jednak zjawiska niepokojące. Weźmy chociażby pod uwagę problem fluktuacji. W związku z II podetapem rozbudowy Walcowni Karoseryjnej, przyjęto łącznie do zakładu 224 osoby, a zwolniło się 2025. Ta precyzyjna statystyka sygnalizuje podstawowy problem opieki i wdrażania nowo przyjętych, przeważnie ludzi młodych, do nowego środowiska. Rola związków zawodowych jest tu podstawowa.

Dużo uwagi poświęcono także sprawom bhp. Pomimo dużego zaangażowania związkowców, służb specjalistycznych i kierownictwa zakładu, nadal występują w walcowniach warunki uciążliwe i szkodliwe. Dotyczy to głównie starej wytrawialni z nadmiernym hałasem i oparami kwasu siarkowego, agregatów elektrolitycznego odtłuszczania ługów, agregatu cięcia, wygładzarki, gdzie także natężenie hałasu jest duże. Odrębne zagadnienie, to pakowanie blach ocynowanych — praca ciężka, ciągła, w pozycji schylonej. Przy tej właśnie pracy występują schorzenia układu kostnego, lecz do chwili obecnej nie znaleziono takiego technicznego rozwiązania, dzięki któremu można by ulżyć w pracy pakowaczom.

Wiele spraw rozwiązano jednak we własnym zakresie. Dotyczy to głównie warunków socjalno-bytowych. Staraniem Zakładu dokonano adaptacji pawilonu w Krynicy do po-

(Dokończenie na str. 2)

W najmniejszym wydziale

Wydział Obróbki Walców należy do najmniejszych w Kombinacie, jednak osiągnięcia jego około 100-osobowej załogi kierowanej przez inż. **Jana Siemieńca** są znaczne. W 1979 r. pracownicy P-67 przepracowali w czynie społecznym 1604 godz. i oddali honorowo 22 l krwi. Wartość zobowiązań przedzjazdowych (produkcyjnych, oszczędnościowych i czynów społecznych) przyjętych przez załogę wynosi 1.600 tys zł.

W latach 1976—79 zgłoszono w wydziale 189 projektów racjonalizatorskich, zastosowano 165. Daje to najwyższą średnią na jednego pracownika w całym Kombinacie. Dużą aktywność wykazuje załoga na płaszczyźnie sportu i rekreacji. W „Sztafecie Kolektywów" szefowie P-67 zawsze plasują się w czołówce, w Spartakiadzie natomiast wydział wyprzedza kilka dużo większych od siebie. Nieliczna załoga jest mocno zintegrowana; robotnicy sami podejmują wiele inicjatyw, ostatnio np. odnawiają we własnym zakresie jadalnię i remontują szatnie.

Podczas Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej RZ prezes **Stanisław Jabłoński** omówił działalność Rady. W trakcie dyskusji mówcy nawiązywali do trudności i kłopotów z jakimi na co dzień muszą się borykać. Dostało się więc komunikacji i odpowiedzialnym za słabe zaopatrzenie rynku, krytyczne uwagi padły w związku z niewłaściwą dystrybucją wczasów oraz małymi przydziałami autobusów na wycieczki. Wszyscy natomiast zaakceptowali przedświąteczną akcję zaopatrzenia w wędliny.

Nowym prezesem RZ został **Janusz Jarka.** (lr)

opinie

Granice odpowiedzialności

Dobry dyrektor to człowiek operatywny, zabezpieczający w miarę swoich umiejętności i możliwości zakład w odpowiednie surowce i urządzenia, organizujący skuteczny system pracy, taki który przynosi zysk zakładowi i dochód państwu. Za to jest oceniany. Jest to jednak połowa prawdy. Jakże bowiem często w tym nawale obowiązków zapomina on o najistotniejszym jakim stać się musi dbałość o wytwórcę tych dóbr, — pracowniku zakładu.

W systemie kapitalistycznym o stronę materialną pracownika zabiegają związki zawodowe, one prowadzą targi z właścicielem o każdą godzinę pracy i każdy grosz. Reszta spraw ich nie interesuje, czyli cała prywatna sfera życia pracownika. W naszym systemie socjalistycznym te sprawy układają się inaczej. Dbałość o całość zagadnień związanych z życiem zawodowym ale i kulturalnym człowieka pracy leży w obowiązkach zakładu pracy i organizacji związkowych. I nie jest to tylko ich dobra wola ale obowiązek. Czy zawsze się tak dzieje?

W niektórych przypadkach dyrektorzy zakładów dbają głównie o produkcję i chwała im za to. Ale zapominają jakim to dzieje się kosztem. Jakże często zapominają o tym podstawowym i kardynalnym fakcie, że pracują u nich ludzie, którzy chorują, starzeją się, przesilają nadliczbowymi godzinami, przeżywają swoje prywatne kłopoty. Pracują ludzie, którzy poza swoją pracą niewiele mają z tego życia, bo streszcza się ono często do obejrzenia telewizyjnego programu, uroczystości rodzinnych i wyskoku raz do roku na spektakl teatralny za pieniądze związkowe. I to wszystko. Wielu tak upływają całe lata, wielu na tym schodzi życie.

Gdzieś tu leży pies pogrzebany, gdzieś tkwi przyczyna tego stanu rzeczy. Dla zakładu, dla dyrekcji nie może być obojętnym czy pracownik zmuszony jest iść wcześniej na rentę, czy poza pracą zawodową pije, czy chodzi do teatru czy zwyczajnej knajpy. Właśnie w socjalistycznym społeczeństwie los ludzi zatrudnionych w zakładzie musi interesować ich kierownictwa. A wiem doskonale, że szefowi zakładu wydaje się często, iż są to sprawy leżące w sferach działania społecznych organizacji, i innych instytucji. I tu gruba pomyłka.

Zakład tworzyć musi jedną wielką rodzinę w której wie się wszystko o każdym, los każdego jest troską wszystkich. Ale jakże rzadko spotyka się takie wypadki, że ludzie zakładu spotykają się w domu kultury, teatrze, klubie, boisku sportowym czy wycieczce. Przeciwnie pracownicy spotykają się ze swoimi kierownikami tylko w zakładzie i tylko w układzie służbowym. Gdy ktoś odchodzi z zakładu, los takiego staje się obojętny pozostałym, bo przecież nigdy nie doszło do nawiązania bliższych kontaktów, bo nigdy nie nastąpiło to co decyduje o przyjaźni albo normalnej ludzkiej trosce. I nie dzieje się to tylko w wypadku kogoś, kto przepracował parę miesięcy lub lat, ale i w takich wypadkach, kiedy ktoś dla zakładu poświęcił dwadzieścia i więcej lat pracy. Czy nie jest to smutne?

Ale przecież za atmosferę zakładu pracy, za troskę o człowieka pracy nikt nikogo nie rozlicza. I to jest najsmutniejsze. Jest to dość krótkowzroczna polityka niektórych szefów. Człowiek, który przyjmuje na siebie obowiązki kierownika socjalistycznego zakładu, musi znać granice tej odpowiedzialności. Bo dbałość o człowieka musi być większa niż o maszyny. Jeśli maszynie często wystarczy dobre smarowanie, to człowiek wymaga troskliwej opieki, która pozwoli mu wypocząć, zregenerować siły. Uczynić to jednak może we właściwej atmosferze i sprzyjających warunkach.

Trzeba więc tworzyć te warunki człowiekowi pracy. Jest to obowiązkiem każdego szefa zakładu pracy.

ZASTĘPCA

Mieszkańcy Nowej Huty mają okazję do zapoznania się z twórczością grafików francuskich ze Strasburga. Właśnie z Ecole des Arts Decoratifs de Strasbourg utrzymuje stały kontakt krakowska Akademia Sztuk Pięknych. We Francji wystawiają swoje prace Polacy i odwrotnie. Otwarta we wtorek wystawa w „Empiku" wzbudzi na pewno żywe zainteresowanie. Przedstawiane grafiki są na bardzo wysokim poziomie artystycznym i bardzo nowoczesne.

W czasie otwarcia wystawy w KMPiK obecny był konsul generalny Republiki Francuskiej p. Marcel Roux oraz dyrektor Instytutu Francuskiego w Krakowie p. François Schnell, a także rektor ASP prof. Marian Konieczny. (gil)

Fot. O. HUTNICKI

W ZO po gospodarsku

Nasz Zakład Materiałów Ogniotrwałych to największa nie tylko w Polsce ale w rejonie Europy środkowej wytwórnia tych wyrobów. Zaopatruje w nie zarówno nasz Kombinat jak i Hutę Katowice a np. jest dostawcą wkładek izolacyjnych dla całego przemysłu hutniczego, podobnie w odniesieniu do wyrobów zasadowych. Szczególnie cenna jest uruchomiona w ub. roku produkcja wyrobów smołowo-dolomitowych, eliminująca kosztowny import. W wydziałach ZO zastosowane są wszystkie technologie produkcji wyrobów ogniotrwałych. Od 1954 roku, w okresie 25-lecia, załoga zakładu wyprodukowała ponad 2 mln ton wyrobów szamotowych i około 2 mln ton zasadowych. Oznacza to 1412 proc. wzrostu produkcji — w latach 1954 i 1979 — oraz 6-krotny wzrost wydajności pracy. Te godne uznania wyniki osiąga załoga ZO, dysponując w wielu przypadkach mocno już wyeksploatowanym parkiem maszynowym, wymagającym dużego wysiłku obsługujących go zespołów pracowniczych, zatrudnionych często w uciążliwych warunkach.

O tych i innych ważnych dla ogółu załogi sprawach mówiono obszernie podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej organizacji związkowej ZO w dniu 29 stycznia br., z udziałem 80 delegatów, reprezentujących ok. 1600 pracowników Zakładu (w tym ok. 1/3 kobiet).

13 delegatów w rzeczowej, konkretnej dyskusji pozytywnie oceniło pracę Rady Zakładowej w okresie hutniczych 4 lat oraz sprecyzowało szereg wniosków i postulatów, m.in. dotyczących przyspieszenia prac modernizacyjnych i inwestycyjnych w Zakładzie, zmniejszenia zapylenia, usprawnienia dowozu pracowników na teren Zakładu, zwiększenia przydziału atrakcyjnych towarów (w tym Fiata 126 p), które wzbogaciły obszerny program działania przygotowany przez ustępującą RZ.

Do problemów poruszonych w dyskusji i w referatach wprowadzających tow. tow. **A. Antosza** i **L. Kowara** ustosunkowali się w obszernych wypowiedziach obecni na obradach: przewodniczący ZRK tow. **E. Cisowski**, dyrektor inwestycji tow. **A. Łepkowski** i Z-ca DL tow. **Fr. Muszalski**. Życzenia i pozdrowienia od załogi Skawińskich ZMO przekazał dyrektor ekonomiczny tego zakładu, długoletni pracownik i działacz partyjny kombinatu tow. **H. Jeziorski**.

Konferencja wybrała 19-osobowe plenum RZ i 6 delegatów na fabryczną konferencję związkową oraz zakładowego społecznego inspektora pracy w osobie tow. **J. Romanka**. Plenum powierzyło ponownie funkcję przewodniczącego długoletniemu, doświadczonemu działaczowi społecznemu tow. **A. Antoszowi**, wiceprzewodniczącego tow. **T. Kmieciakowi** a sekretarzy RZ tow. tow. **Wł. Żelaznemu** i **H. Wartalskiemu**.

J.Ch

Dziękujemy ZA PRACĘ

W ostatnich tygodniach zakończyli pracę i przeszli na zasłużony odpoczynek:

— **Stanisław Chełstowski** — zatrudniony na stanowisku I elektryka utrzymania ruchu w Wydziale Sieci Elektrycznych, jubilat 25-letniej pracy zawodowej, w Kombinacie pracował od 1953 roku.

— **Zofia Czerwonko** — zatrudniona na stanowisku starszego referenta ekonomicznego w Pionie Głównego Księgowego, jubilat 25-letniej pracy zawodowej, w Kombinacie pracowała od 1953 roku.

— **Franciszek Gorzula** — zatrudniony na stanowisku II operatora urządzeń produkcyjnych w Wydziale Przerobu Żużla, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, wyróżniony odznaką Przodownika Pracy Socjalistycznej, w Kombinacie pracował od 1955 roku.

Koleżanki i Kolegów, którzy zakończyli pracę zawodową, żegnają towarzysze wspólnej pracy oraz kolektywy społeczno-gospodarcze macierzystych jednostek, przekazując Im serdeczne podziękowania i życzenia.

Co nurtuje załogę ZB?

(Dokończenie ze str. 1)

trzeb wypoczynku. W Czarnym Potoku ustawiono domki typu „Tatrzaniec". Dzięki temu większa liczba walcowników może skorzystać z wczasów. Oczywiście potrzeby są dużo większe, a zwłaszcza brakuje miejsc nad morzem, dokąd chcą wyjeżdżać walcownicy. Wiele zastrzeżeń budzą kwatery prywatne jak i niedostateczna ilość skierowań na wczasy siedmio- i czterodniowe w okresie ferii zimowych.

Pozostając jeszcze przy sprawach socjalnych to warto podać, że wykonano także szereg prac w szatniach i umywalniach, wyremontowano stołówkę, punkty wydawania napojów, szatnie i pomieszczenia biurowe.

Dużą aktywność wykazywali walcownicy w Turnieju Kulturalnym i w Spartakiadzie. Współpracowano też z podopieczną gminą Brzesko Nowe. Organizacja związkowa inicjowała także różne formy współzawodnictwa pracy, inspirowała do działalności technicznej, głównie na niwie racjonalizacji.

Ze sprawozdaniem prezesa Kuchty korelowało wystąpienie szefa ZB, mgr inż. **Jerzego Liszki**. Omówił zadania produkcyjne — wykonania za rok ubiegły i plan na rok bieżący. Niepokojąco przedstawia się stan absencji chorobowej, wszelkie negatywne zjawiska związane z pijaństwem, bumelanctwem. Powoduje to, że najtrudniejsze zadania spoczywają na barkach pracowników wysłużonych, starszych. Musi więc towarzyszyć takim zjawiskom pełne potępienie, negacja. Mówił zresztą o tych problemach I sekretarz KZ PZPR **Lucjan Karpiński**. Wspólne działania — administracji, organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej — na pewno przyczynią się do wyeliminowania tak niekorzystnych zjawisk. To tylko gwarantuje rytmiczne wykonywania planów na skomplikowanych i nowoczesnych urządzeniach walcowniczych.

A o czym mówili dyskutanci?

Przede wszystkim zwracali uwagę na te negatywne zjawiska w naszym życiu społecznym i zawodowym, które niekorzystnie odbijają się na jakości pracy.

Zgłaszano potrzebę zbudowania w okolicach Krakowa ośrodka wypoczynku sobotnio-niedzielnego. HiL jako jeden z nielicznych dużych zakładów w Polsce nie posiada takiego ośrodka. Można by pomyśleć o miejscowości nad Rabą.

(gm)

Z obrad plenum ZRK

Twórczość techniczna warunkiem postępu

Uwzględniając społeczny charakter ruchu wynalazczego związki zawodowe poświęcają wiele uwagi tej formie aktywizacji technicznej pracowników. W Hucie im. Lenina organizacja związkowa ma w tym zakresie poważne dokonania. Powstały one na bazie ciągłego analizowania sytuacji, zwracania uwagi na niedomagania i utrudnienia w zakresie wynalazczości. Wtorkowe plenum Związkowej Rady Kombinatu poświęcone było właśnie analizie wyników społecznych przeglądów wynalazczości pracowniczej w naszym Kombinacie.

Akcję tę przeprowadzono zgodnie z zaleceniem CRZZ w październiku i listopadzie. Czynnie w niej współdziałały: ZRK, KTiR, NOT i ZSMP. Powołany zespół miał na celu zbadanie stopnia realizacji przyjętych w tym względzie ustaleń Konferencji Samorządu Robotniczego, realizacji wniosków z podobnego przeglądu w 1978 roku oraz ujawnienie nieprawidłowości, niedociągnięć i zaniedbań w trybie załatwiania wszystkich formalności związanych ze zgłoszonym projektem. Dotyczy to szczególnie fazy rozpatrywania i wdrażania projektu. Zwrócono także uwagę na pracę komórek wynalazczych w poszczególnych zakładach i wydziałach, pracę doradców technicznych oraz wydziałowych i zakładowych kół KTiR. Materiały przedstawione przez zespół są bardzo interesujące, zebrano je drogą ankiet i zawierają szereg akcentów krytycznych. Zapoznali się z nimi członkowie plenum ZRK. W dyskusji ustosunkowano się również do referatu wprowadzającego przedstawionego przez sekr. KSR HiL, **Stanisława Żmudę**. Zwrócił on uwagę m. in. na dużą ilość projektów oczekujących na realizację, niewykorzystanie funduszu bezosobowego dla brygad racjonalizatorskich, a także na nie zawsze skuteczną działalność w tym względzie rad zakładowych, kół KTiR i organizacji młodzieżowej. **Bardziej zdecydowanego działania oczekuje się od organizacji młodzieżowej, a zwłaszcza w zakresie udziału młodzieży w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Wiele tu też można zrobić dla przyśpieszenia realizacji projektów racjonalizatorskich, zarówno poprzez czyny społeczne jak i w ramach FASM-u.**

Nie zawsze też kierownictwa jednostek organizacyjnych HiL życzliwie odnoszą się do racjonalizatorów. A tu okazuje się, że nawet przykłady jednostkowe wiele zła mogą wyrządzić w propagowaniu idei ruchu wynalazczego. A wiadomo przecież, że poprzez racjonalizację można wiele zrobić w wykonywaniu planów produkcyjnych, poprawić jakość wyrobów, uzyskać lepsze efekty ekonomiczne, zmniejszyć trudności materiałowe, surowcowe i energetyczne.

Dyskutanci postulowali więc **zwiększenie kompetencji wydziałowych i zakładowych komórek wynalazczych, właściwe gospodarowanie funduszem bezosobowym, usprawnienie systemu ocen przez specjalistów. Postulowano nadanie wyższej rangi i powrócenie do giełd wynalazczych, urządzenie giełdy projektów zastosowanych w ramach resortu.** Wiele uwag kierowano pod adresem doradców technicznych, a także jakości zgłaszanych projektów. Często są niedopracowane, czasem też przypadkowe. Coraz mniej organizuje się konkursów błyskawicznych. Nie łatwy też jest start młodego racjonalizatora. Nie do rzadkości należą przypadki, gdy nakłania się go do dopisania „kompetentnych osób" do jego pomysłu. Można też mieć pretensję do słabej znajomości prawa wynalazczego, głównie przez ludzi młodych. Skuteczna też może być współpraca kół KTiR z mistrzami. Nie można też myśleć o rozwoju wynalazczości bez znajomości techniki w ogóle. A zainteresowanie współczesną techniką przez pracowników HiL jest raczej słabe.

O tych to właśnie sprawach mówili w dyskusji: **Franciszek Kuchta, Józef Kasiński, Daniel Gajos, Stanisław Stępień, Edward Lis, Bernard Kowalik, Janusz Popiołek, Lubomir Nawrocki.** Do tych problemów ustosunkował się także dyrektor techniczny Kombinatu, **Janusz Rożnowski** oraz sekretarz Krakowskiej Rady Związków Zawodowych, **Włodzimierz Piotrowski.** W obradach, które prowadził wiceprezes ZRK, **Józef Zdradzisz** wzięła udział sekr. KF PZPR, **Irena Kołodziej.**

Obradujący zapoznali się także z *meldunkiem o dodatkowych zobowiązaniach* zadeklarowanych przez załogę huty dla uczczenia VIII Zjazdu PZPR **Czyn Zjazdowy stał się w Kombinacie powszechnym, szerokim ruchem na rzecz maksymalnego wykonania zadań 1979 roku i stworzenia podstawy do realizacji planu roku bieżącego.**

Dodajmy, że ostateczny meldunek o zobowiązaniach, jako że do Zjazdu jeszcze dwa tygodnie, zostanie uzupełniony i trafi do rąk delegatów HiL na to najwyższe forum partyjne. (g)

ŚLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW

...to nie ja, to sąsiad

Szybko nadeszła odpowiedź na nasz bardzo krytyczny artykuł pt. **„Drogo nas kosztuje niegospodarność i marnotrawstwo"**. Jako autora bardzo mnie cieszy natychmiastowa reakcja PBP „Budostal-3". Treść pisma, niestety nie w pełni jest w stanie mnie usatysfakcjonować. Bowiem, mimo, że jego odpis został m. in. skierowany do Prokuratury Rejonowej dla Dzielnicy Nowa Huta pierwsza część pisma zawiera coś co określiłbym tak: **to nie my, to sąsiad, szukajcie kogoś innego winnego.** Jestem zaś przekonany, że jeżeli nawet bałagan i marnotrawstwo w rejonie IV bloku tlenowego nie są dziełem załogi „Budostalu-3", to kierownictwo tego przedsiębiorstwa doskonale wie czyje to podwórko. Po co więc milczeć?

Cytuję pismo skierowane do redakcji w całości.

„W nawiązaniu do artykułu „Drogo nas kosztuje niegospodarność i marnotrawstwo" informuję.

Opisana sytuacja na budowie IV bloku tlenowego nie dotyczy PBP „Budostal-3" ponieważ od 5 lat nie prowadzimy robót w tym rejonie.

Odnośnie spraw poruszonych w artykule na temat WZB-2, II podetap, wyjaśniam, że od dłuższego czasu trwa zagospodarowanie materiałów odpadowych, a całkowite ich usunięcie zostanie zakończone do 31. 01. 1980 r.

Ponadto informuję, że Przedsiębiorstwo podejmuje na bieżąco odpowiednie działania w zakresie właściwej gospodarki materiałowej i wykorzystania materiałów odpadowych, jednak z uwagi na wydłużające się procesy inwestycyjne oraz ograniczone powierzchnie placów składowych, jak również z uwagi na brak środków transportu nie zawsze istnieje możliwość właściwego bieżącego działania."

Dyrektor
mgr inż. M. BALAGA

Rozumiemy trudności, ale wszystkiego one nie mogą tłumaczyć. Ktoś za porządek na budowie i za gospodarność odpowiadać musi. Wyjaśnieniami niedociągnięć nie zlikwidujemy. Czekamy zatem na obiecane doprowadzenie rejonu WZB-2 do porządku, w terminie jak wyżej. (jd)

Kto się ma wstydzić?

Pisaliśmy onegdaj na łamach „Głosu" o stanie urządzeń sanitarnych w Walcowni Drobnej i Drutu. Po wyjaśnieniach kierownika wydziału okazało się, że przyczyną wyłączenia WC z używalności jest uszkodzenie przez pracowników „Budostalu — 3" kanalizacji odprowadzającej fekalia z tego rejonu. W maju 79 roku ustalono, że instalacja będzie odtworzona. Do rozpoczęcia zimy nie podjęto jednak żadnych czynności i pracownicy wydziału pozostali bez WC. Także inne punkty sanitarne, podłączone prowizorycznie do kanalizacji burzowej z powodu jej ograniczonej drożności musiały być wyłączone. Nic dziwnego, że w takiej sytuacji SANEPID zagroził wstrzymaniem pracy wydziału.

Dwukrotnie o tym pisaliśmy — i oto otrzymaliśmy ostateczne chyba wyjaśnienie. Otóż „Budostal — 3" jako generalny wykonawca zlecił wykonanie zadania podwykonawcy PRI „Budostal — 5". Miało to miejsce 19 września ub. roku. Zatem winny jest „Budostal — 5".

Ale jest jeszcze jeden aspekt tej sprawy. Jak bowiem wyjaśnia dyrektor naczelny „Budostalu — 3", w dniu 29 grudnia 79 r. odbyło się spotkanie w Wydziale Wodnym HiL. Obecni byli tam przedstawiciele Dyrekcji Inwestycji HiL i wtedy dopiero „Budostalowi — 5" przekazano zatwierdzone kosztorysy. Ustalono też termin zakończenia robót na 30 I. 80 r.

Czy jednak nie za późno interweniowano w tej sprawie?

(mg)

W ub. tygodniu załoga Wydziału Wielkich Pieców spotkała się na zebraniu poświęconym sprawom bhp. W zebraniu uczestniczyli m. in. I sekretarz KZ ZS **Tadeusz Schwabenthan**, I sekretarz POP **Olgierd Turyna**, inspektorzy społecznej i zawodowej służby bhp, oraz inspektorzy wydziałowi i zmianowi.

Obrady rozpoczęto od odczytania planu działalności Komisji Ochrony Pracy w 1980 roku. Plan zawierał szczegółowe przedsięwzięcie mające na celu

BEZ WYPADKÓW

zabezpieczenie załogi przed wypadkami, oraz wyeliminowanie maksymalnej ilości czynników wpływających ujemnie zarówno na stan zdrowotny załogi jak i na jakość produkcji.

Obecność aktywu społecznego stała się okazją do szczerej i ożywionej dyskusji, w której poruszono szereg ważnych problemów. M. in. poddano krytyce złą jakość odzieży ochronnej, zły stan narzędzi, niedostateczną wentylację w halach produkcyjnych. Mówiono o zapyleniu pochodzącym z (wymagającego modernizacji) w. pieca nr V. Zwrócono uwagę na skutki jakie powoduje stała fluktuacja kadr... Słowem, zwracano uwagę na niedociągnięcia, które mogą spowodować wypadki przy pracy.

W dyskusji nie pominięto również sprawy (omawianej zresztą na prawie każdym ważnym i mniej ważnym zebraniu) wadliwie funkcjonującej komunikacji na terenie Kombinatu i miasta. Jest to niestety bolączka, która gnębi nie tylko pracowników Wielkich Pieców!

Wieczornica Powstańców Śląskich

Najstarsze środowisko kombatanckie — Wojewódzka Komisja Weteranów Powstań Śląskich przy ZW ZBoWiD w Krakowie zorganizowała w Klubie Kombatanta HiL razem z Zarządem Fabrycznym ZBoWiD HiL w dniu 29 stycznia br. **tradycyjne spotkanie** noworoczne inaugurujące obchody 60 rocznicy II Powstania Śląskiego z 1920 r.

W uroczystości wzięli udział członkowie Bractwa Kurkowego w Krakowie w swych historycznych strojach z b. królem kurkowym **Feliksem Adamskim** na czele. Po powitaniu przez przewodniczącego Środowiska Weteranów Jana BIELSKIEGO przybyłych na spotkanie gości a m. in. Pełnomocnika Ministra ds. Kombatantów płk. Józefa KNAPA, sekretarza ZW ZBoWiD w Krakowie płk. dypl. Mariana PAJORA, prezesa „ECHA" mgr Lesława BRZOZOWSKIEGO, delegacje szkół krakowskich noszących nazwę „Powstańców Śląskich" z mgr inż. B. MAKUTĄ i mgr Z. OLSZEWSKĄ na czele — sędziwym weteranom powstań wiązanki w imieniu kombatantów — hutników wręczył mjr rez. Jan CZEŚNIOWSKI. Po serdecznych wystąpieniach płk J. Knapa i F. Adamskiego — znaczenie zrywów narodowych w trzech powstaniach śląskich nakreślił v-prezes Zarządu Fabrycznego ZBoWiD HiL Andrzej JAWORSKI, składając weteranom szczere życzenia długich lat życia. Współpracujące ponad pół wieku z weteranami powstań śląskich Krakowskie Towarzystwo Śpiewackie „ECHO" uświetniło uroczystość powstańczą pięknym koncertem.

W dniu 25 stycznia 1980 roku zmarł

TOW. KAROL FRANKOWICZ

długoletni pracownik Wydziału Gazowego, aktywista partyjny i działacz ruchu robotniczego, odznaczony za pracę zawodową i działalność społeczną Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi. Odszedł od nas człowiek prawy, szlachetnego charakteru, ofiarny pracownik i działacz społeczny. Cześć Jego pamięci!

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w piątek 1 lutego br. godz. 14.00 na cmentarzu rakowickim.

KOMITET KRAKOWSKI PZPR i KOMITET FABRYCZNY PZPR KOMBINATU HiL

Koledze JANOWI KLUZOWI z powodu śmierci OJCA wyrazy serdecznego, głębokiego współczucia składa:

Kolektyw Kierowniczy i Załoga Wydziału Rur Zgrzewanych Komb. HiL

O CEGLE nie z gliny

ANNA GORAZD

Dyrektor Elektrociepłowni w Łęgu śpieszy się bardzo, więc rozmowa nasza przebiega niemal w telegraficznym skrócie.

— *Jak duża jest wasza hałda popiołów?*

— *Zajmuje kilkadziesiąt hektarów. Kłopot z tym, że możliwości składowania mamy niewielkie, odległość od zakładu do hałdy dość duża, trzeba używać samochodów do przewozu tych popiołów, koszt składowania od momentu wyrzucenia balastu „z popielnika" to około 150 zł za jedną tonę. A uciążliwość?*

No, przede wszystkim pylenie w czasie transportu, pylenie samej hałdy, którą trzeba polewać, trzeba jakoś czymś utwardzać, żeby to się nie roznosiło po okolicy. A szkodliwość? A co będziemy ludzi straszyć... w każdym razie trzeba było coś z tym zrobić i to szybko.

Z roczników i opracowań wiadomo, że to właśnie hutnictwo, elektrownie i elektrociepłownie plus górnictwo pracują na owe księżycowe krajobrazy, na hałdy, które rosną, lecz nic ich nie chce porastać, na czarne góry kroczące w zielony krajobraz z całą tego marszu konsekwencją. Te właśnie przemysły dostarczają 80 proc. wszystkich odpadów, ok. 170 mln ton rocznie. W wojewódzkim mieście Krakowie przybywa co roku ok. 7—9 mln ton, i mimo, że wykorzystuje się z tego około 40 proc. jako tzw. surowiec wtórny, to i tak nasze hałdy nie maleją, lecz rosną. Czy jest na to jakiś sposób?

CENNE ŚMIECI

— *To nie śmieci, co cenny surowiec* — powie prof MARIAN KAŁWA, Kierownik Zakładu Ceramiki MIBiO — już na wstępie naszej rozmowy i poprowadzi mnie wzdłuż oszklonych gablot, gdzie na podstawkach i postumentach, podświetlone dla wyeksponowania całej urody przedmiotów spoczywają cegły pełne, kratówki i szczelinówki, rurki drenarskie, sączki, pustaki stropowe (tak poszukiwane przez budujących), nieosiągalne Ackermany, płytki szkliwione, czyli flizy i wykładziny łazienkowe w pięknych pastelowych kolorach. A wszystko to — oglądamy wprawdzie jedynie w Pewexie — nie rodem z Włoch lub Hiszpanii tylko gdzieś spod Kielc, gdzie robi się ułytki szkliwione w krajowych zakładach i w oparciu o krajową technologię.

— *Proszę popatrzeć, przy każdej sztuce podano zawartość w masie popiołów lotnych* — objaśnia profesor. — *A tu wymienione są wszystkie patenty uzyskane przez nasz Zakład i nasz Instytut.*

Potem bierze w rękę jedną z tych cegieł i zbliża do dziennego światła podającego z okna. Jest bladoróżowa, jakby za wcześnie wyjęta z pieca, jakby nie nabrała rumieńców w ogniu.

— *Ta wyłącznie z iłów* — mówi — *popularnie mówiąc z gliny.*

Następna jest ledwo cielista. Ta powstała z masy, w której przewagę stanowiły popioły lotne. Trzecia natomiast kontrastuje z tamtymi dwiema, odcina się od nich ciemnowiśniowym kolorem, jest dźwięczniejsza, gdy w nią popukać, ma w sobie utajoną moc.

— *Ta powstała po dodaniu odpowiedniej domieszki szlamów żelazodajnych pobranych z osadników Huty im. Lenina. Nad wykorzystaniem surowców z hałd poprodukcyjnych pracujemy w AGH od 15-tu lat.*

I tu wymienia mi wielostronne zastosowanie żużli i popiołów: do produkcji różnego rodzaju materiałów budowlanych, jako kruszywa lekkie, lekkie materiały ogniotrwałe, przy produkcji tworzyw sztucznych, jako kruszywo na drogi, i tak dalej, i tak dalej. Bo wszystkie te żużle i popioły zawierają szereg bardzo wartościowych składników i pierwiastków...

— *Radioaktywnych także* — wtrącam.

— *Mogę zapewnić, że nasza cegła z popiołów lotnych nie jest bardziej radioaktywna niż tamta produkowana z surowców pobieranych wprost ze złoża. Pierwiastki radioaktywne są wszędzie w przyrodzie. Chodzi o to, by nie przekraczać pewnych ustalonych wskaźników. Nad tym jednak czuwa Centralne Laboratorium i ono z pewnością nie przeoczy niczego. Proszę sobie wyobrazić, że gdy powiadomiliśmy nasze władze, że zamierzamy przystąpić już do produkcji w skali przemysłowej tej cegły, w pierwszym rzędzie przyszło zapytanie o badania nad radioaktywnością produktu. Ta cegła, te materiały budowlane, jak wskazują wyniki badań mogą być bez niepokoju stosowane także w budownictwie mieszkaniowym. Mamy już opinię Instytutu Techniki Budowlanej co do zasadności budowy cegielni przy Cementowni Dolna Odra.*

ZACZĘŁO SIĘ W ZESŁAWICACH

— *Mieszkam w Nowej Hucie* — ciągnie swą opowieść profesor Kałwa. — *Mam dobry widok z okna na kominy elektrociepłowni. Byłem konsultantem w Kombinacie i dobrze poznałem problemy huty, dlatego tak szeroko problematykę wykorzystania surowców z hałd włączyłem do prac dyplomowych.*

Jadwiga Woźny dostała nagrodę (pierwszą) prezydenta m. Krakowa za dyplom dla miasta. Przed kilku dniami dosłownie ją jej wręczono.

— *To było takie zaskakujące. W komnatach wawelskich odbywała się ta uroczystość, ktoś mnie o coś pytał, ktoś nas fotografował. A pracę skończyłam w ubiegłym roku, w maju, zaraz po dyplomie urodziło się moje dziecko. Nie było czasu myśleć o pracy, musiałam się nim zająć. Zaraz, muszę zajrzeć do wyników. Wszystkie surowce brałam z cegielni w Zesławicach. Masa składała się z iłów zesławickiego złoża, popiołów lotnych z Łęgu, szlamów żelazistych poaglomeracyjnych z HiL. Najpierw robiło się i badało cegłę z małymi dodatkami, aż doszłam w ostatniej partii prób do tego, że cegła zawierała 40 proc. szlamu, iłu 30 proc., reszta to były popioły. Okazało się, że cegła z takich surowców ma wszystkie parametry korzystniejsze niż produkowana z surowców naturalnych. W skali laboratorium produkowana cegła okazała się mieć znacznie korzystniejsze właściwości niż tradycyjna. W ostatnich próbach nie dodawałam w ogóle piasku. Moja praca była częścią prób prowadzonych przez Zakład.*

Czy można to nazwać rewolucją w produkcji materiałów budowlanych? Czy można sobie wyobrazić cegielnię, która stoi nie nad olbrzymim wyrobiskiem, skąd pobiera się glinę? Cegielnię, do której nie dostarcza się gór piasku? Czy można sobie wyobrazić zakład ceramiczny zlokalizowany „za płotem" wielkiej elektrowni i pobierający z niej „surowiec", który dotychczas był tylko śmietniskiem? Zakład, któremu tzw. glinę dowozi się w mikroskopijnych porcjach jako dodatek do masy, a może już w niedalekiej przyszłości zaniecha się w ogóle eksploatacji złóż tłustych iłów, bo nie będą potrzebne?

Czy jednak nie za wiele entuzjazmu? Czy nie jest to entuzjazm na wyrost?

Okazuje się, że nie. Przeprowadzono już nie próby, lecz normalną produkcję cegły z popiołów lotnych i szlamów żelazodajnych z małym dodatkiem iłów i od dwóch lat znane są korzyści i obliczone oszczędności płynące z tej innowacji.

W wyniku wdrożenia i rozpowszechnienia produkcji wyrobów ceramiki budowlanej z popiołów lotnych z węgla kamiennego jako surowca podstawowego (jest na to patent AGH, metodą interesują się Holendrzy), zużyto w ciągu roku 29 tys. m sześc. popiołów lotnych, wyprodukowano 32 mln jednostek ceramicznych, uzyskano następujące oszczędności:

Tylko ze zmniejszenia zużycia węgla kamiennego do wypalania tej nowej cegły i dlatego, że cegła jest trwalsza, lepszej jakości, mniejsze są ubytki w czasie produkcji — zyskano 1.700 tys. złotych.

Nikt nie przeliczył ile zyskano nie eksploatując złoża gliny, ile zyskano nie wywożąc popiołów na wysypisko, ile dlatego, że nie trzeba powiększać terenu ziemi wymarłej, uszczuplać tak potrzebnych nam działek i ogródków nad Wisłą.

Można policzyć jedynie to, że popioły zawierające resztki nie spalonego węgla kamiennego podczas wypalania z nich cegły mniej pobierają ciepła i stąd oszczędności w dawkach energii potrzebnych podczas wypału. Można przeliczyć z ołówkiem w ręku. o ile mniej kosztuje transport popiołu do cegielni niż na wysypisko, można zliczyć, ile taniej będzie kosztowało wożenie systemem wahadłowym Elektrownia — Zesławice — popioły Zesławice — Elektrociepłownia: iły.

Bo już niedługo tak właśnie będzie wyglądał transport. Przepraszam, i tu i tam trzeba będzie dostarczać szlam żelazodajny czerpany z osadników huty. Nie ma jeszcze, i trzeba będzie rozwiązać sprawę transportu, odpowiednich pojazdów kontenerowych dla tego ostatniego, który jest dość uciążliwym pasażerem.

PIERWSI W KRAJU

Elektrociepłownia Łęg będzie miała jako pierwsza w kraju własną cegielnię. Zlokalizowaną tuż za płotem właściwego zakładu, do której dostarczać będzie cenny surowiec nie z hałdy lecz wprost z produkcji, jakimś taśmociągiem, jakimś rurociągiem, rękawem, podajnikiem? Wypowiedzą się w tej sprawie fachowcy. Na zlecenie i za pieniądze energetyki EC Łęg zostały zrobione w warszawskim Cer-Projekcie założenia techniczno-ekonomiczne dla takiego zakładu ceramicznego. **Będzie to wspólna inwestycja resortu budownictwa i materiałów budowlanych i energetyki. Każdy z inwestorów zobowiązał się do wyłożenia 50 proc. kosztów tej budowy.** Któremu przyniesie większe korzyści, który będzie mógł powiedzieć, że zyskał więcej? Trudno to dziś określić. W każdym razie EC Łęg włącza drugi blok ciepłowniczy. Miasto rozwija się dynamicznie, potrzebuje ciepła, a tereny na składowanie żużli i popiołów są ograniczone. Nic nie wskazuje na to, że da się je powiększyć w tym stopniu w jakim rosłaby hałda, gdyby z niej nie czerpano.

W interesie Zjednoczonych Elektrociepłowni leży zatem, by zakład produkcyjny powstał jak najszybciej.

Pisanie wierszy jest moim wszystkim...

O każdym z nich można to powiedzieć — robotnik — chociaż zdanie stanowi wyimek biografii, jednej ze 112 biografii, gdzie losy są różne, daty urodzenia wyznaczają szlak biegnąc przez półwiecze, geografia miejsc urodzenia to mapa całej Polski. Łączy ich tylko jedno, pasja życiowa jaką jest uprawianie poezji, i wspólny robotniczy trud. Goniec, stolarz, kierowca, listonosz, kelnerka, inkasent, tkaczka, górnik, elektronik. Są wśród nich także twórcy co do których trudno by było zastosować określenie „robotnik", bo przecież maszynistka nie trudzi się w zakładzie stalowniczym, bo wychowawczyni przedszkola lub wychowawca internatu także nie pasuje do tego kryterium, a jednak gdy czyta się ich życiorysy jakże są podobne.

Trudne warunki życia, konieczność zarobkowania od najwcześniejszych lat, praca łączona z nauką lub nauka przerwana, bo kolidowała z pracą. Potem mozolne zdobywanie wiedzy w trybie zaocznym lub poprzez samokształcenie by wreszcie osiągnąć upragniony dyplom lub tylko świadectwo maturalne.

A przy okazji: kompozytorem Międzynarodówki był francuski robotnik Pierre Degeyter, który w Lille kierował robotniczym stowarzyszeniem śpiewaczym „Lutnia Robotnicza". To właśnie oni wykonali po raz pierwszy „Międzynarodówkę" w dniu 23 czerwca 1888 roku przypomina autor antologii Jan Szczawiej. Pieśń dziś stanowi klasykę

Elżbieta Zaremba napisze:

„Jeśli na imię jest mi człowiek,
a wizytówką życia praca
i dobro innych moim dobrem
zapewne jestem już bogata".

I trzeba powtórzyć następną myśl autora antologii. Fakt, jakim są te wiersze, zbiory poezji, nagrody literackie, druk w tzw. profesjonalnych tygodnikach i miesięcznikach, to nic tylko dowód uczestnictwa robotników w kulturze lecz także dowód jej tworzenia. Każdy z nich jest łapczywie ciekawy, zafascynowany światem, w chęci poznania i to poznania całkowicie bezinteresownego.

„Nie mnożę pieniędzy ale wrażenia, jakie przynosi zwykłe codzienne życie. Nie pragnę sławy ani fortuny ale wielu takich dni jakie przeżyłam i żeby kiedyś tam, w przyszłości moje wnuki czy też prawnuki mogły przeczytać moje strofy bo wiadomo, człowiek przeminie, a jego myśli, doznania i uczucia przelane na papier oprą się próbie czasu".

Take jest wyznanie wiary jednego z tych poetów, co piszą swe wiersze twardą dłonią zaprawioną do innych narzędzi niż pióro.

A tym bardziej miło nam zasygnalizować tę książkę, że są w niej wiersze hutniczki, wieloletniej współpracownicy naszego pisma. Oto jeden z jej wierszy zamieszczonych w Antologii, którego uroda i artyzm przynoszą chwałę autorce.

(ag)

Urszula Ciszek-Frankiewicz

Kamień i róża

Na Jelenim Skoku
W kamiennej róży
Zamknąłeś szczęście
U stóp na straży postawiłeś kamyk
Wraz z promieniem słońca
całowałeś moją rękę
Milcząc powiedziałeś więcej
Niżbym tego chciała
Gestem wyrażając przyjaźń i oddanie
Pytałeś cicho czy wierzę
Na Jelenim Skoku
W kamiennej róży
Zamknąłeś szczęście
U stóp na straży postawiłeś kamyk
Symbol milczenia i tęsknoty

Poeci robotnicy, księga twórczości, Książka i Wiedza 1979 r.

O tej porze, kiedy rok szkolny jeszcze w toku, wielu młodych ludzi — przyszłych absolwentów, zadaje sobie często pytanie: co dalej? Jaką obrać drogę dalszego życia, w jakim kierunku się kształcić, co robić? Tym młodym ludziom, którzy zostaną za parę miesięcy absolwentami zasadniczych szkół zawodowych, techników oraz szkół średnich, chcielibyśmy poddać pod rozwagę pewną, naszym zdaniem ciekawą propozycję. Mianowicie — obrania zawodu wychowawcy żołnierzy, dowódcy, specjalisty wojskowego.

Wachlarz możliwości jest bardzo szeroki. Można kształcić się w tylu rozmaitych i w dodatku bardzo atrakcyjnych kierunkach, że wybór może okazać się dość trudny. Rozmawiałem z podchorążymi krakowskiej Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Chemicznych im. Stanisława Ziaji. Powiedzieli mi, że z podjęcia decyzji studiowania w tej szkole, są bardzo zadowoleni. Życie stało się dla nich po prostu ciekawe. Jest wypełnione wykładami, ćwiczeniami we wspaniale wyposażonych laboratoriach i gabinetach, życiem kulturalnym i sportem. Można się w pełni wyżyć, a jednocześnie nabrać wspaniałej kondycji fizycznej i zdobyć męski, powszechnie szanowany zawód oficera.

Osobiste, prywatne zwierzenie: sam kiedyś byłem także kandydatem do szkoły oficerskiej. Było to w Krakowie, w parę tygodni po wyzwoleniu miasta przez Armię

Młodzież i szkoły wojskowe

Radziecką. Tłumnie zjawiliśmy się w Rejonowej Komendzie Uzupełnień przy ulicy Smoleńsk. Setki takich jak ja młodych ludzi złożyło podania o przyjęcie nas do szkół oficerskich. Podania odebrał od nas rotmistrz Bułkiewicz.

Tempo ofensywy było jednak tak wielkie, że zanim nas przyjęto i zanim przywdzialiśmy mundur — nastąpiła kapitulacja III Rzeszy. Poszliśmy inną, cywilną drogą życia, pokończyliśmy studia, zdobyliśmy inne zawody. Tamtego zetknięcia się z RKU i sprawami wojskowymi w marcu 1945 roku — nigdy się jednak nie zapomni...

Wyobrażam sobie, że całkiem inna była wtedy nauka w szkole oficerskiej. Nie było należytego wyposażenia, laboratoriów i nie o sporcie i rekreacji młodzież myślała. Dziś jest zupełnie inaczej. Wojskowe uczelnie mogą być wzorem nowoczesnego wyposażenia. Młodzież otrzymała naprawdę wspaniałe warunki nauki, życia i zarazem praktyki. Może rozwijać swe zamiłowania, kształtować swoją osobowość. Tego, dzisiejszym podchorążym w Polsce Ludowej naprawdę zazdroszczę...

Kilka informacji dla młodych ludzi rozważających sprawę związania swego życia z mundurem i pracą w Wojsku Polskim. Mamy w kraju wojskowe akademie: Techniczną w Warszawie, Medyczną w Łodzi i Wyższą Szkołę Marynarki Wojennej w Gdyni. Wyższych szkół oficerskich jest 11, ale osobiście chciałbym polecić kilka: Wyższą Szkołę Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu, Wyższą Oficerską Szkołę Samochodową w Pile. Wyższą Oficerską Szkołę Radiotechniczną w Jeleniej Górze, Wyższą Oficerską Szkołę Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu. Zaznajamiają one absolwentów z wszelkimi arkanami najnowocześniejszej techniki, będącej we władaniu Wojska Polskiego.

Oprócz tego polecam młodzieżu szkoły chorążych, będące odpowiednikiem średnich szkół zawodowych i podoficerskie szkoły zawodowe — przygotowujące kadrę podoficerów pełniących odpowiedzialne funkcje m. in. dowódców drużyn i plutonów.

(jd)

Spartaczyli i odeszli

Jakim sposobem udało się wykonawcy wepchnąć pompownię laminarnego chłodzenia do eksploatacji w P61, nie wiem. Budynek został po prostu spartaczony. Ostatnio mieliśmy trochę mrozu, dało się to nam wszystkim we znaki.

Gdzie woda, musi być odpowiednia temperatura aby nie zamarzała. Ściany i drzwi są tak wykonane, że przez nie do wnętrza sypie się śnieg. Ostatnio wewnątrz budynku można było urządzić ślizgawkę. Szkoda tylko, że tak daleko od stadionu. Powybijanych szyb przez wykonawców nie ma kto wstawić. Z mis chłodni do hali przecieka woda. Tego urządzenia nie lubią! W tunelu wodnym niemal na całej długości odpadły płytki bazaltowe. Nie ma tu żadnego odcinka, któryby był dobrze wykonany i ukończony. Generalnym wykonawcą jest „Budostal-3".

Chłodnie oglądały różne „łęgie głowy". Zaglądano, oglądano, dyskutowano zalecano. Zasypywano proszkiem, który miał uszczelnić źle wykonane misy betonowe. Jak do tej pory nie ma widoku, że przecieki zostaną zlikwidowane.

Za spartaczoną robotę odpowiedzialny jest nadzór I-2, który odbierał od wykonawców roboty i za nie płacił.

Pamiętam, jak przedstawiciel komisji odbioru zapytał pracownika „Budostalu" co sądzi o obiekcie. Co zrobiłby gdyby jemu przypadło go odbierać. Odpowiedział krótko: nigdy bym tego obiektu nie przyjął, nie nadaje się do eksploatacji.

Jak długo będzie trwało usuwanie usterek, może ktoś na to odpowie. Ile to będzie dodatkowo kosztowało?

S. BRZEZIŃSKI
Korespondent

Leżą sobie, nikt nie wie jak długo, przy drodze nr 110 i nikt się nimi nie chce zaopiekować, choć tak bardzo są potrzebne. Dziwi głupota kogoś, kto wyrzucił pojemniki na butelki, wprost do śmieci, nie licząc się z tym, że przecież to jest rzeczywiste wyrzucanie pieniędzy w błoto. (w)

MOIM ZDANIEM

Głos przedstawiciela załogi KBM

Franciszek WITEK jest mistrzem w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego w Nowej Hucie. Z przedsiębiorstwem tym związał się od 1950 roku. Pełni funkcję I sekretarza OOP w KZRI. Jest delegatem nowohuckiej organizacji partyjnej na VIII Zjazd PZPR.

— Jakie główne problemy nurtujące środowisko budowlanych leżą Wam szczególnie na sercu?

— Zadaniem naszej załogi — KZRI KBM jest wykonywanie wykopów pod budowę bloków mieszkalnych oraz wykonywanie tzw. stanów zerowych pod montaż budynków. Mamy też obowiązek zagospodarowywać plac budowy. **Obecnie coraz częściej otrzymujemy teren zupełnie nie przygotowany przez Inwestora.** Występują rozmaite kolizje, napotykamy w ziemi na kable, teren bywa zupełnie nieodwodniony. Łączą się z tym duże kłopoty i trudności z wykonawstwem: od samego rozpoczynania budowy rodzą się opóźnienia. Nie możemy także należycie, jakbyśmy chcieli, zagospodarować placu budowy.

Mój wniosek: teren powinien być wcześniej przygotowany, przekazany wykonawcy w stanie nadającym się do rozpoczęcia prac.

Budowniczym mieszkań dokucza na co dzień brak materiałów. Dość często zdarza się, że brakuje stolarki budowlanej, klejów do wykładzin, betonu, zapraw, kabli energetycznych i osprzętu elektrycznego. Mamy także bardzo często zastrzeżenia do jakości otrzymywanych materiałów. A przyszli lokatorzy chcą i żądają od nas, aby wszystko w ich mieszkaniu było dobrze wykonane, w należytym standarcie.

Powszechną bolączką naszej załogi jest niedobór sprzętu oraz środków transportowych. Bywa, że jak mamy do dyspozycji koparkę, to brakuje niestety samochodów do wywożenia ziemi. I na odwrót! Nie sprzyja taki stan dobrej organizacji pracy, pociąga za sobą straty...

Jak wiadomo znaczna część wspomnianych trudności wynika po prostu z braku części zamiennych.

— A jako obywatel, mieszkaniec Krakowa — Nowej Huty, jakie problemy chciałby Towarzysz poruszyć na Zjeździe?

— Gdybym otrzymał podczas obrad Zjazdu głos poruszyłbym przede wszystkim problem komunikacji w naszym mieście. Wydaje mi się on bardzo ważny! Komunikacja nasza funkcjonuje źle, często z tego powodu pracownicy spóźniają się do pracy. **Moim zdaniem komunikacja miejska w Krakowie jest zaniedbana i niedoinwestowana.** Trzeba zastosować jakieś nowocześniejsze rozwiązania, śmielej sięgnąć po postęp techniczny. To co Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne robi, są to, w moim przekonaniu tylko półśrodki, doraźne działania. Z pewnością nie wystarczą one na przyszłość!

Poruszyłbym także sprawę zaopatrzenia. Uważam, że handel nie całkiem prawidłowo rozprowadza wśród klientów masę towarową. Bywa często tak, że pracownicy po wyjściu ze swego przedsiębiorstwa nie mogą już nic kupić. Również rozdział towarów (dystrybucja) w skali kraju budzi wątpliwości. Rozdział towarów, szczególnie tych deficytowych, powinien być równomierny. Nie mogę zgodzić się z tym, że niektórzy, aby zaopatrzyć się w mięso i jego przetwory, wyjeżdżają poza teren naszego województwa...

To co powiedziałem są to sprawy do załatwienia, bolączki naszego codziennego życia. **Mamy jednak sporo sukcesów: na ten temat także chciałbym mówić na Zjeździe Partii. Nasza załoga ma się czym pochwalić. W okresie minionych 30 lat oddaliśmy do użytku 250.000 izb mieszkalnych, 71 szkół, 38 przedszkoli, 16 żłobków, 15 przychodni lekarskich, 6 kin i teatrów, 288 pawilonów handlowych i usługowych. Wybudowaliśmy trzy szpitale oraz zespół klinik pediatrycznych.**

W 1979 roku wykonaliśmy ponad 13.000 izb mieszkalnych o łącznej powierzchni użytkowej 188.000 metrów kwadratowych.

Bardzo poważnie wzrosła nasza organizacja partyjna w KBM, która liczy obecnie ponad 500 członków i kandydatów. Ok. 19 proc. załogi, to członkowie Partii. Oddziaływanie polityczne na załogę jest więc coraz mocniejsze.

Dziękujemy za rozmowę! (jd)

LOK — organizacja, która się liczy

Stwierdzenie wynikające z tytułu przewinęło się nie jeden raz przez obrady Konferencji Sprawozdawczej Zarządu Fabrycznego Ligi Obrony Kraju w dniu 28 stycznia. LOK jest bowiem organizacją, która nie tylko zdobyła sobie w hucie prawo obywatelstwa, ale rzetelną i owocną pracą aktywu zasłużyła sobie na szacunek. Jej cechą jest inicjatywa i operatywność, odpowiedzialność za pełne wykonanie podejmowanych zadań i troska o efektywność działania.

Jest to, jak podkreślano, jedna z największych zakładowych organizacji LOK w kraju, a jej dorobek może być wzorem dla innych. Taka opinia, wyrażona m. in. przez delegację „Radoskóru" z kol. **Czesławem Jarząbkiem** na czele, brzmi mocno zobowiązująco. Bowiem Radomiacy należą do potentatów w tej dziedzinie w skali całego kraju.

Mamy w LOK duże osiągnięcia, to prawda. **Największym jednak jest wychowanie licznego i doświadczonego aktywu, takiego jakiego mogą nam pozazdrościć inne organizacje społeczne. Grono działaczy LOK w hucie stać na podjęcie każdego, najtrudniejszego zadania: można być pewnym, że zostanie zrealizowane sumiennie, do końca!**

Były więc na Konferencji słowa uznania i gratulacji kierowane m. in. przez sekretarza Prezydium Zarządu Wojewódzkiego LOK w Krakowie **Bolesława Polaka**, przewodniczącego ZRK **Edwarda Cisowskiego**, wiceprzew. ZF ZBoWiD w Kombinacie HiL **Aleksandra Lewendę** i przedstawiciela LWP ppłk. **Ignacego Neumana.**

Wyrazem tego szacunku dla konkretnych dokonań mogą być liczne wyróżnienia jakie spadły na hutniczą organizację LOK tego dnia. Przede wszystkim myślę o uhonorowaniu grupy działaczy odznakami LOK. Srebrną Odznaką **„Zasłużony Działacz LOK"** zostali wyróżnieni kol. kol.: **Stanisław Brożyna, Kazimierz Chrzanowski, Tomasz Kowalski, Czesław Mularczyk, dyr. Bolesław Szkutnik, Janusz Wielgosz.** Brązową Odznakę otrzymali: **Bolesław Furman, Stanisław Grzesik, Jerzy Kaduszkiewicz, Augustyn Kubacki, Andrzej Koziel, Jacek Kopeć, Wojciech Lipczyński, Krzysztof Maciąg, Andrzej Mazurek, Stanisław Nowak, Wacław Rychcik i Zdzisław Szymik.** Oprócz tego wyróżniono wielu działaczy LOK nagrodami.

Ale najbardziej cennym i od wielu lat oczekiwanym wyróżnieniem było przyznanie naszemu LOK-owi przez ZW — nowoczesnej, wspaniałej radiostacji. Urządzenie to marki „Kenwood TS 520S" jest produkcji japońskiej i umożliwia łączność krótkofalową praktycznie z całym światem. Cieszy i napawa dumą fakt, że nasz Radiokulub LOK, jako pierwszy w województwie krakowskim, stał się posiadaczem tego nowoczesnego urządzenia. Przekazanie na Konferencji stacji stanie się niewątpliwie przełomem w pracy Radioklubu. Miał on sporo osiągnięć już poprzednio, zdobył sobie sławę. Teraz będzie mógł zwielokrotnić swój krótkofalarski dorobek. Serdecznie tego życzymy Radioklubowi i jego prezesowi kol. **Stanisławowi Pacule!**

A teraz o minusach w pracy organizacji LOK-owskiej huty, które w trakcie obrad pokazano, oczywiście po to, aby te niedociągnięcia jak najszybciej usunąć. Nie może nas satysfakcjonować stan liczebny organizacji. **3.000 członków — na 38.000 załogi, to stanowczo za mało! Możliwości zwiększenia szeregów LOK są bez wątpienia duże: myślę, że celem musi być przynajmniej podwojenie liczby członków!** Również uregulowania wymaga opłacalność składek, która pozostawia jeszcze sporo do życzenia.

Niektóre Kluby ZF LOK np. Klub Oficerów Rezerwy, Klub Płetwonurków „Delfin", Klub Strzelecki, Radioklub — nie poszły w swej pracy o tyle naprzód żeby to mogło satysfakcjonować. Możliwości mamy w hucie duże, zaopatrzenia w sprzęt (szczególnie strzelecki) mogą nam inni pozazdrościć. Panuje u nas klimat sprzyjający dobrej społecznej robocie. Powinniśmy więc zapewnić stały liczebny rozwój organizacji, wzbogacać formy działania, wysuwać nowe, ciekawe inicjatywy.

Mówił na ten właśnie temat szeroko prezes E. Cisowski. Zwrócił się do Klubu Motorowego „Tandem", aby stał się inicjatorem nowych form organizacyjnych wypoczynku dla załogi w oparciu o coraz większą liczbę prywatnych samochodów i motocykli. Klub powinien organizować dla zmotoryzowanych hutników wycieczki, dobierać ciekawe trasy, przygotowywać wypoczynek na mecie i atrakcyjne spędzenie czasu na wolnym powietrzu. Jeżeli Klub „Tandem" podejmie takie działanie — mówił prezes, może liczyć na pełne poparcie (także finansowe) ze strony organizacji związkowej HiL.

Klub Płetwonurków „Delfin" natomiast mógłby objąć rodzaj patronatu nad ośrodkiem wypoczynkowym „Stalownik" w Bartkowej. Mógłby zaopiekować się sprzętem wodnym, nauczyć hutników korzystania z niego. Mógłby też prowadzić na wczasowych turnusach naukę pływania dla dorosłych i dzieci. **Pełne poparcie huty już dziś zaskarbiła sobie inicjatywa LOK-owców organizowania w ośrodkach wypoczynkowych huty „dnia sportów obronnych". Duży udział w zawodach świadczy, że jest to dobry, pożyteczny pomysł!**

O programie działania, jaki został przyjęty podczas Konferencji, napiszę oddzielnie innym razem. Jest to bowiem szeroki, ambitny i dobry program, gwarantujący powodzenie w pracy. Teraz wspomnę jeszcze o cennym zobowiązaniu podjętym przez LOK-owców z HPR: **postanowili oni wykonać w czynie społecznym 25 specjalnych tarcz strzeleckich biatlonowych, co przyczyni się do rozwoju sportu strzeleckiego.** A wszyscy członkowie LOK Kombinatu HiL zobowiązali się nie szczędzić społecznej pracy przy rozpoczynanej już wkrótce budowie (jest zezwolenie, jest dokumentacja) strzelnicy sportowej z prawdziwego zdarzenia.

JERZY DANEK

JAK PRACUJEMY?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH DO 30. I. 80 WŁ.

	proc. planu
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	98
Zakład Wielkopiecowy	
aglomerat I	101
aglomerat II	103
surówka	100
Zakład Stalowniczy	
stal martenowska	105
stal konwertorowa	101
wlewnice	77
stal ogółem	103
Walcownie Wstępne	
kęsiska	101
kęsy	101
slaby	96
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	96
Walcownia Taśm	
taśma	95
Walcownia Drobna	
profile	80
drut	86
Zakład Walcownie Zimne	
blacha czarna	100
blacha ocynowana ogn.	100
blacha ocynowana elekt.	105
blacha karoseryjna	103
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	100
Zakład Przetwórstwa Hutn.	
blacha transformatorowa	106
profile zimno-gięte	107
Siłownia	
energia elektryczna	99

DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE uzyskują załogi obu Aglomerowni: dostarczyły one ponad plan 1,5 tys. ton spieku (I Aglomerownia) oraz 6.5 tys. ton spieku (II Aglomerownia). Dobrze spisują się wielkopiecownicy. Wykonali plan z nadwyżką kilkuset ton surówki. W czołówce kroczą również stalownicy, ich nadwyżki wynoszą 12,5 tys. ton stali martenowskiej i 1.8 tys. ton stali konwertorowej.

NIE WYKONAŁA PLANU załoga ZK. Niedobór — 7,5 tys. ton koksu. Pozostała również w tyle załoga Wydz. Wlewnic (niedobór 4.2 tys. ton produkcji). (jd)

FOTO-GALERIA

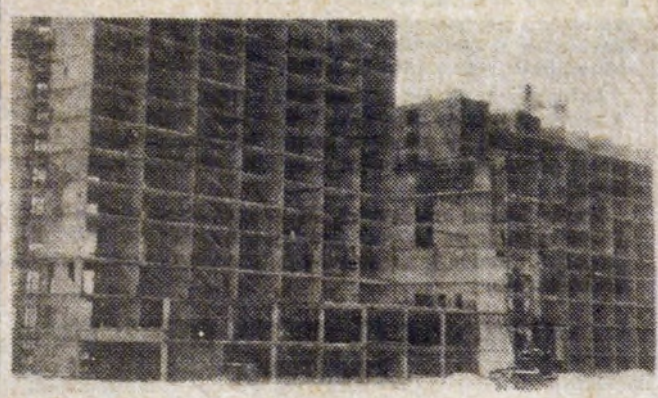

Wprawdzie rośnie... ale w oczekiwanym przez nowohucian szpitalu „B" niestety notuje się poważne opóźnienia. Jak na razie stawiane jest trzynaste piętro. Budowla wygląda imponująco, choć, gdy się patrzy na nią, to strach oblatuje człowieka, czy aby przy silniejszym wietrze się nie zawali! Ale nie ma obawy, ponieważ wszystkie połączenia są spawane i mocno się trzymają.

Mnożą się nam coraz cudaczniejsze dziwolągi, które przyjmuje się właśnie tak kwaśno, jak kwaśny jest tenże „Serowit", który zadedykowały naszej dzielnicy wytwórnie serów wszelkiego gatunku. Jeśli są to już sery o różnym smaku i to dość dobre co muszę autorytatywnie stwierdzić — bo się nimi zażeram — to kwaśną miałem minę, kiedy po raz pierwszy zobaczyłem przy placu Centralnym ten napis. A czy nie prościej byłoby napisać „Sery"? A poza wszystkim, jeśli już ser-wuje się taki napis, to należałoby skonsultować to z kimś, kto za piękno tej dzielnicy odpowiada.

Izba tradycji

Z okazji 35 rocznicy wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej przez armię radziecką miasta Krakowa odbyło się uroczyste spotkanie aktywu Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej. Spotkanie to odbyło się w otwartej w tym dniu Izbie Tradycji MPEC.

W tym uroczystym spotkaniu uczestniczyli między innymi: inż. **Józef Krzywda** — zastępca naczelnika dzielnicy, **Wiesław Krawczyński** — przedstawiciel krakowskiego Oddziału Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej oraz mgr **Bogdan Musielewicz** — zastępca dyrektora Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Krakowie. W czasie tego spotkania inż. J. Krzywda udekorował zasłużonych pracowników MPEC odznaczeniami. Brązowym Krzyżem Zasługi udekorowany został **Stefan Golonka**. Odznaki „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa" otrzymali: **Ryszard Chlap** (złotą) oraz mgr **Barbara Braś i Lidia Lechowicz** (srebrne). Poza tym **Sylwester Goły** i **Edmund Kos** udekorowani zostali odznaką „Budowniczy Nowej Huty".

Bardzo miłym akcentem tej skromnej uroczystości był moment wręczenia przez dyrektora MPEC inż. **Piotra Gaika** książeczki mieszkaniowej, ufundowanej przez załogę, Mariuszowi Matuszczykowi — synowi zmarłej niedawno pracownicy przedsiębiorstwa.

J. SAJBOTH

Mówią delegaci

SPRAWY KOBIET PRACUJĄCYCH

Nie wszyscy może wiedzą, że w Nowej Hucie pracuje jeden z najnowocześniejszych zakładów szklarskich w Polsce. Myślę o zakładzie w Mistrzejowicach, który podlega Zjednoczeniu „Vitrobud". Nowocześnie rozwiązana hala produkcyjna, interesujący wystrój wnętrz, a przede wszystkim nowoczesna technologia i nowoczesne urządzenia do produkcji różngo typu luster, suwaków meblowych i luster samochodowych. Zakład zatrudnia ok. 340 osób, z czego 70 proc. stanowią kobiety.

— *Tak, to bardzo nowoczesny zakład, o „Vitrobudzie"* w Mistrzejowicach — mówi HALINA PORĘBSKA, delegatka na VIII Zjazd Partii. — *Dobrze się stało, że zadecydowano o wybudowaniu tego zakładu w Nowej Hucie. Przecież w ten sposób stworzono miejsca pracy dla wielu kobiet.*

— *W laboratorium gdzie pracuję bada się surowce, oraz gotowe wyroby* — dodaje moja rozmówczyni. — *Sprawdza się też grubość powłoki srebra, lakieru itp.*

Halina Porębska do partii należy od 1974 roku. Decyzję o wstąpieniu podjęła pracując jeszcze w kombinacie „Dolina Nidy" w Gackach k. Pińczowa. Tam bowiem podjęła swoją pierwszą pracę po skończeniu Technikum Chemicznego.

Zrozumiałym jest, że nasza rozmowa dotyczy spraw najważniejszych dla kraju, a więc mówimy o sprawach rodziny. Jak ułatwiać start życiowy młodym ludziom, eliminować trudności w zaopatrzeniu w artykuły domowego użytku itp.

— *Zakład nasz ma bardzo dobrze rozwiązane problemy socjalne* — mówi towarzyszka Porębska. — *Ale nie wszędzie tak jest. W wielu zakładach, które zatrudniają kobiety warunki pracy nie są najlepsze. Poważny problem stanowią warunki socjalno-bytowe. A przecież bardzo wiele tych uciążliwych spraw można rozwiązać we własnym zakresie, bez czekania na wytyczne odgórne.*

— *W nowych osiedlach brakuje żłobków, przedszkoli. Źle się więc dzieje, gdy budowlani opóźniają oddawanie do użytku tego typu obiektów. Przecież z reguły w młodym małżeństwie obydwoje rodzice pracują. Specyfiką Nowej Huty jest młody wiek jej mieszkańców. Stąd też i dużo więcej dzieci. Muszą zatem pójść większe przydziały odzieży dziecięcej, artykułów odżywczych itp. Ileż czasu zajmuje młodych matkom „zdobywanie" wspomnianych artykułów? Same o tym najlepiej by powiedziały...*

Coraz więcej usług

Od ośmiu lat datuje się dynamiczny rozwój usług handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych w Nowej Hucie. Trzeba od razu powiedzieć, że w tym okresie w Nowej Hucie powstało więcej punktów usługowych i handlowych niż w okresie całego dwudziestopięciolecia historii dzielnicy. I tak na dzień 31 grudnia 1979 roku czynnych było 246 zakładów usługowych uspołecznionych, 443 zakłady rzemieślnicze, w tym aż 72 prowadzące działalność produkcyjną. Łącznie zajmują one 31.076 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej. Jeśli by porównywać do pozostałych dzielnic Krakowa, to Nowa Huta zaczyna im dorównywać pod względem ilości, różnorodności placówek usługowych i handlowych. Z tym, że w Nowej Hucie, jak stwierdzono na spotkaniu z krakowską Izbą Rzemieślniczą — które prowadził zastępca naczelnika Urzędu Dzielnicowego mgr **Władysław Gofron** — istnieje w dalszym ciągu zielone światło dla rozwoju wszelkich placówek usługowych.

Zielone światło dla usług w dzielnicy istnieje już, jak zaznaczyłem na wstępie, od ośmiu lat. Wiadomo, że nowopowstająca dzielnica nie posiadała zbyt wielu punktów usługowych, że trzeba było zrobić wszystko, aby ludziom ułatwiać życie. W Urzędzie Dzielnicowym zrobiono wiele, aby nadrobić zaległości, sprostać potrzebom. Potrzeba było dużej odwagi, ażeby podejmować decyzje, które przecież tak obficie zaowocowały. Słuszność dawno obranej drogi potwierdziły uchwały XIV Plenum Komitetu Centralnego Partii dające podstawę dla rozwoju usług i rzemiosła.

Jeśli dziś idzie się ulicami Nowej Huty spotyka się co chwilę kioski z kwiatami. Dziś już nie trzeba szukać kwiatów po Krakowie, stać w kolejkach, ale w każdym dowolnym punkcie Nowej Huty można się w nie bez trudu zaopatrzyć. Ale przecież nie o same kwiatki tu chodzi. Zaspokojone zostały potrzeby mieszkańców w takich dziedzinach jak: fryzjerstwo, szewstwo, pralnictwo, fotografika, zegarmistrzostwo. Powstało także wiele punktów usługowych, spółdzielczych, prywatnych takich jak: napraw sprzętu turystycznego, galanterii skórzanej, punkty usługowe optyczne, kosmetyczne wraz z biosauną, czapnicze, szycia odzieży ze skóry, chemicznego czyszczenia, szlifowania kamieni ozdobnych i szlachetnych, grawerskie, złotnicze, artystycznego cerowania, srebrzarskie itp. Także wprowadzono szereg nowych form wykonywania usług jak: samoobsługowe pranie bielizny, ekspresowe usługi krawieckie, szewskie, chemiczne czyszczenie odzieży, naprawy sprzętu telewizyjnego i gospodarstwa domowego. Wiele z tych usług można zamawiać telefonicznie.

Zaspokojone zostały potrzeby w dziedzinie usług złotniczo-jubilerskich otwarciem pięciu zakładów z tej branży. Również poprawiły się usługi dziewiarskie po uruchomieniu trzech tego rodzaju punktów usługowych. Natomiast dużym wydarzeniem było otwarcie Centrum Obsługi Fiata przy alei Pokoju, Stacji Obsługi Samochodów Fiata w osiedlu Strusią i Stacji Obsługi samochodów dwusuwowych przy alei Planu 6-letniego.

Mądrym pociągnięciem było uruchomienie punktu informacyjnego o usługach nie tylko w naszej dzielnicy. W czasie okresowych przeglądów, co do należytego wykorzystania powierzchni, dokonano uruchomienia: serwisowego zakładu napraw zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego w osiedlu Teatralnym i punktu usług meblowo-tapicerskich wraz z wzorcownią w osiedlu Kolorowym.

Jak do tego czasu najwięcej placówek usługowych skoncentrowanych jest w starych osiedlach. Dlatego też w planach na najbliższy okres główny nacisk położony został na rozbudowę placówek usługowych w nowopowstających osiedlach. I tak przewiduje się 9 zakładów usługowych w pawilonie nr 24 w osiedlu Boh. Września i w budownictwie mieszkaniowym „Na Lotnisku". Aż 23 zakłady rzemieślnicze, zakład lakiernictwa pojazdowego w Łęgu, zakład elektromechaniki pojazdowej w os. Piastów i zakład mycia pojazdów Na Lotnisku.

Szczególne możliwości rozwojowe posiada rzemiosło, które na dziś świadczy usługi dla ludności w 60 procentach, ale aż w 22 branżach i 72 rodzajach. Tu najliczniejszą grupę stanowią usługi budowlane i odzieżowe. Punkty rzemieślnicze usytuowane są równomiernie we wszystkich osiedlach.

Dzielnica stosuje daleko idące preferencje dla rozwoju usług rzemieślniczych. Od dawna istnieje świetna współpraca z Izbą Rzemieślniczą, jak i poszczególnymi Cechami.

M. OLEKSY

Nowe żłobki, przedszkola, place zabaw i boiska

Działania związane z Międzynarodowym Rokiem Dziecka mamy już za sobą. Jakie realne korzyści przyniosły? Jak wynika z podsumowania, bardzo energicznie włączyły się do działań na rzecz dzieci organizacje społeczne, spółdzielczość wiejska i mieszkaniowa, zakłady pracy. W Krakowie i naszej dzielnicy w szczególności przybyło 150 miejsc w żłobkach (jeden z nich uruchomiono na os. Piastów), poprawiło się dzięki społecznym działaniom wyposażenie w innych żłobkach, uruchomiono także 12 nowych przedszkoli. Powstało mini-przedszkole na os. Lotnisko-Południe, nowe przedszkole obejmie opieką dzieci z os. Piastów. Spółdzielczość mieszkaniowa uruchomiła także punkty opieki nad dzieckiem i ogniska wychowania przedszkolnego.

Dzięki ofiarności społeczników, zaangażowaniu przedsiębiorstw Nowej Huty wprowadzono do planu budowę niezmiernie potrzebnej na os. Złotego Wieku szkoły podstawowej. Budostal wspomógł XII LO i Szkołę Podstawową nr 83 materiałami budowlanymi i robocizną, co przyspieszyło znacznie prace remontowe w budynkach tych szkół. Trudno wymierne są natomiast osiągnięcia w zakresie poprawy wyposażenia klasopracowni, a tu osiągnięto w ubiegłym roku wyraźny postęp.

Szkoły specjalne zyskały także lepszą bazę. Wyremontowano Dom Pomocy Społecznej w Nowej Hucie, objęto 100 proc. dzieci upośledzonych kształceniem specjalnym. Ciągle jednak baza dla tych szkół jest niewystarczająca.

Zdrowie dzieci to był także newralgiczny punkt programu. Przeprowadzono w ubiegłym roku tzw. bilanse stanu zdrowia dzieci od 2 do 16 lat. Utworzono nowe poradnie, m. in. wielospecjalistyczną w Nowej Hucie, było więcej kolonii dla dzieci chorych i kalekich.

Dzieci na osiedlu zyskały lepsze warunki zabawy, powstało np. miasteczko przygodowe na os. Niepodległości. Wśród form wypoczynku wakacyjnego szczególnym wzięciem cieszyły się wyjazdy wymienne do bratnich krajów. W grupach tych znalazły się również dzieci z Domów Dziecka. Przybyło także w okolicznych wsiach miejsc w dziecińcach wiejskich.

Przybyło także miejsc w Domu Małego Dziecka na os. Górali. Są także miejsca w DD dla wszystkich dzieci potrzebującym takiej opieki. **Wyróżniającym się opiekunem Domu Dziecka nr 8 jest W-17 z HiL**, który pomaga usilnie w prowadzonym w tej placówce remoncie. Nie ma prawie numeru „Głosu", w którym nie znalazła by się informacja o ufundowaniu książeczki mieszkaniowej dla sieroty. W tej akcji także przodują wydziały naszego Kombinatu.

Przy bilansowaniu osiągnięć trzeba też wspomnieć o brakach. Wprawdzie otwarto w Krakowie (jeden!) sklep z żywnością dla niemowląt, lecz asortyment sprzedawanych tam odżywek nie jest zbyt bogaty. Kłopoty są i to narastające z odzieżą dla dzieci, a zwłaszcza tych najmłodszych. Wydaje się wręcz, że przemysł i handel w ogóle nie dostrzegł, że ma w tym względzie jakieś obowiązki. Nadal jak w latach poprzednich były kłopoty z zaopatrzeniem w podręczniki, książki, przybory szkolne, tak elementarnych rzeczy jak kreda i kredki, plastelina i glansowany papier nie wyłączając. A w tym względzie potrzeby były największe i największe pole do wykazania inicjatyw.

ANNA GORAZD

Ośnieżony Kopiec Wandy był dnia 18 stycznia, w Rocznicę Wyzwolenia Krakowa, świadkiem harcerskiej uroczystości złożenia ZOBOWIĄZANIA INSTRUKTORSKIEGO. Korpus Instruktorski kadry Hufca ZHP Nowa Huta zwiększył się o 35 młodych instruktorów, którzy otrzymali stopień organizatora. Aktualnie w Hufcu Nowa Huta pracuje 1 023 instruktorów, kierujących prawie 18-tysięczną organizacją. 180 drużyn zuchowych, 178 drużyn harcerskich i 213 drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej realizuje zadania programowe pod naczelnym hasłem SOCJALISTYCZNEJ BIAŁO-CZERWONEJ.

Dobrze wykonane zadania to kolejne sprawności zdobyte przez zuchów i harcerzy, to uzyskanie kolejnych gwiazdek i stopni. Najważniejsze zadania na najbliższe miesiące to udział we współzawodnictwie o tytuły Drużyn Sztandarowych, udział w Akcji Odnowy Zabytków Krakowa, przygotowanie do Harcerskich Spotkań Artystycznych.

FOT. O. HUTNICKI

GŁOS MŁODYCH GM

Spotkanie z sekretarzem Ambasady ZSRR

24 stycznia br. I Sekretarz Ambasady ZSRR tow. **G. A. Łysenkow** spotkał się z czołowym aktywem fabrycznej organizacji młodzieżowej.

W b. interesującym przemówieniu gość naszej hutniczej młodzieży przedstawił przygotowania Komsomołu do obchodów 110 rocznicy urodzin W. I. Lenina.

Tow. **Łysenkow** scharakteryzował również wyniki pracy narodów radzieckich w ub. roku oraz zadania jakie podjęto w 1980 roku w zakresie rozwijania przemysłu, i jego produkcji, rolnictwa, transportu. Mówił również o przygotowaniach do Olimpiady „Moskwa 80" i udziale w nich radzieckiej młodzieży, a następnie przedstawił stanowisko ZSRR wobec wydarzeń międzynarodowych, zwłaszcza związanych ze wskrzeszaniem polityki zimno-wojennej przez USA i blok państw NATO.

Udzielił również odpowiedzi na szereg pytań zgłoszonych przez działaczy młodzieżowych.

Prowadzący spotkanie przewodniczący ZF ZSMP tow. **K. Miniur** w serdecznych słowach podziękował I Sekretarzowi Ambasady za przybycie do Kombinatu i zapewnił o nierozerwalnych więzach braterskiej przyjaźni, łączących hutniczą młodzież ZSMP-owską z młodzieżą radziecką.

Na zakończenie spotkania tow. Łysenkow wręczył tow. **K. Miniurowi** dyplom przyznany przez KC Komsomołu.

W spotkaniu uczestniczył attaché konsulatu generalnego ZSRR w Krakowie tow. **W. Golenkow**, sekretarz KF PZPR tow. **B. Bryksy** i wiceprzewodniczący ZK ZSMP tow. **Wł. Czekaj.**

J. Ch

KSIĄŻKI które warto przeczytać

Reportaż współczesny zdobył już sobie trwałe miejsce nie tylko w tygodnikach społeczno-kulturalnych, lecz także w wydawnictwach książkowych. W reportażu wyspecjalizowało się Wydawnictwo „Iskry", teraz szlusuje w tym samym kierunku Krajowa Agencja Wydawnicza. Myślę, że mamy też dobrych reporterów. Oni to właśnie dopingowani są często ogłaszanymi konkursami reporterskimi. Taki właśnie konkurs ogłasza co dwa lata „Gazeta Południowa" o nagrodę im. Adama Polewki. Zebrał się więc już spory plon konkursowy. O udostępnieniu tego plonu szerokim rzeszom miłośników reportażu postarał się krakowski oddział Krajowej Agencji Wydawniczej. Wyboru zaś dokonali Halina Kleszcz i Stefan Ciepły. Wspomnę jeszcze, że interesujący szkic o patronie konkursu, Adamie Polewce napisał znany literat Tadeusz Hołuj.

Zbiór polecanych dziś reportaży nosi tytuł „Corrida po polsku". Jest to tytuł jednego z zamieszczonych reportaży. Napisał go znany dziennikarz prasowy i telewizyjny, Zbigniew Święch. Drukowała go ongiś „Polityka". Rzecz o zmaganiach dwojga polskich naukowców.

Czyta się więc te reportaże i są obrazem sporego kawałka Polski. Obrazem nielukrowanym, widzianym od środka. A środek ten często znajdował się w zakładzie pracy, instytucie naukowym, na wsi. Tam gdzie był reporter.

Zatem piszą w „Corridzie po polsku" wymieniając w kolejności Andrzej Bartosz, Alicja Basta, Krystyna Jagiełło, Hanna Kral, Barbara M. Łopieńska, Stefan Maciejewski, Andrzej Niedoba, Ryszard Niemiec, Barbara Seidler, Jerzy Surdykowski, Izabela Szenkowa, Jan Szkaradek, Zbigniew Święch, Dorota Terakowska, Teresa Torańska, Marta Wesołowska, Ryszard Wójcik i Hanna Zaniewska. Miłośnikom reportażu nazwiska te mówią wszystko. Jeszcze więcej ich reportaże.

BIBLIOMAN

Jak wypoczywać

„WAŻNE MIEJSCE W PROCESIE WYCHOWANIA IDEOWEGO, KSZTAŁTOWANIA OSOBOWOŚCI, ZAINTERESOWAŃ MŁODZIEŻY ZAJMUJE TURYSTYKA. WYRABIA ONA UMIEJETNOŚĆ RACJONALNEGO GOSPODAROWANIA CZASEM I MĄDREGO WYPOCZYNKU PO PRACY, UCZY KULTURY OSOBISTEJ I KULTURY OBCOWANIA Z PRZYRODĄ, ODWAGI I ŻYCZLIWOŚCI WOBEC INNYCH".

Tezy do dyskusji przed II Zjazdem ZSMP

W programie działalności ZSMP sport i wypoczynek zajmują znaczące miejsce. Nic zresztą dziwnego, organizacja działa wśród ludzi młodych. Poszczególne instancje i ogniwa Związku podejmują różne akcje sportowe i turystyczne. W przypadku naszego Kombinatu ruch sportowy został zdominowany przez ludzi młodych. Ognisko TKKF jest jak gdyby agendą ZF ZSMP. Nie tu miejsce na przytaczanie liczb. Spartakiada sportowa HiL zdobyła sobie już trwałe uznanie. Tradycyjnie już młodzi hutnicy uczestniczą w innych imprezach sportowych, organizowanych pod egidą ZSMP. Myślę natomiast, że trochę gorzej jest z turystyką i rekreacją.

Niewątpliwie negatywnie wpływa tu zła baza transportowa huty. Brakuje autobusów na wycieczki. Gdy sięga się pamięcią wstecz, to turystyka i tzw. wypoczynek po pracy stały na dużo wyższym poziomie. Czy jednak organizacja może pomóc młodym w tym względzie? Myślę, że tak. Można by pokusić się o wynajmowanie autobusów z przedsiębiorstw turystycznych. Wyjazd za miasto po ciężkiej pracy w hucie, młodym hutnikom winien być wprost zalecany. Zresztą nie tylko młodym. Oczywiście, mam na myśli wyjazd turystyczny, wypoczynkowy, a nie w celu spożycia określonej liczby gorzałki, bo i takie przypadki mają miejsce. To z powodzeniem można uczynić na miejscu.

Sprawą wagi zasadniczej jest też szkolenie młodych organizatorów turystyki. Tylko w ten sposób możemy posiąść wykwalifikowaną kadrę mogącą „zapalić" szerokie rzesze młodzieży do wyjazdu poza miasto. A wyjeżdżać warto. (mg)

Stypendyści... i odnowa Krakowa

W 1973 roku zostało zawarte porozumienie pomiędzy Zarządem Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków i Hutą im. Lenina o fundowaniu przez hutę krakowskim artystom stypendiów twórczych. Od tego czasu ufundowano już stypendia 36 artystom. W ubiegłym roku w salonach Biura Wystaw Artystycznych artyści ci prezentowali swoje prace.

Także w tym roku huta będzie mieć swoich stypendystów. We wtorek odbyło się właśnie w Domu Kultury Kombinatu spotkanie z artystami którym przyznano stypendia. Są to: **Attila Jamrozik, Krzysztof Kędzierski, Sławomir Lewczuk, Zbigniew Lutomski, Stanisław Walczak i Andrzej Ziębliński.** W czasie spotkania omówiono zasady współpracy, a duże w tym względzie możliwości są znane obydwu stronom.

— *Hutą można zostać twórczo zainspirowanym* — powiedział prezes ZO ZPAP, **ANTONI HAJDECKI.**

Dodać należy, że nie tylko inspiracja twórcza może płynąć z huty. Artyści mogą otrzymać także konkretne zlecenia, zwłaszcza z zakresu projektowania wnętrz itp. Zresztą niektóre zlecenia zostały już zrealizowane jak chociażby w ośrodku wypoczynkowym w Koninkach.

Po spotkaniu z tegorocznymi stypendystami otwarta została wystawa prac plastycznych w galerii „Rytm", które zostały zakupione w czasie ostatniej aukcji, zorganizowanej przez Akademię Sztuk Pięknych. Przypomnijmy, że dochód ze sprzedaży przeznaczony został na odnowę zabytków Krakowa. Podczas otwarcia wystawy obecni byli m. in. członek sekretariatu KK PZPR, kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej **JAN BRONIEK** oraz naczelnik dzielnicy Śródmieście, **WOJCIECH HYDZIK.** Warto więc wybrać się do galerii przy ul. Majakowskiego i obejrzeć prace **Mikołaja Kochanowskiego, Allana Rzepki, Danuty Urbanowicz, Zbyluta Grzywacza, Jerzego Nowakowskiego, Jana Pamuły, Piotra Kunce, Bronisława Chromego, Jana Szmatlocha, Adama Hoffmana, Grzegorza Kawczyńskiego, Janiny Kraune, Włodzimierza Kunza, Henryka Starzyńskiego i Andrzeja Stefańskiego.**

Miłym akcentem imprezy w Domu Kultury HiL było przedstawienie działań podejmowanych przez hutników na rzecz odnowy zabytków Krakowa. Na konto odnowy przekazano już spore kwoty. Wspomnę tu o zbiórce złomu przez młodzież zrzeszoną w ZSMP. Złom zbiera się także w poszczególnych wydziałach i zakładach a uzyskane w ten sposób pieniądze trafiają na ten wielki cel. Kwoty takie przekazała młodzież z Zakładu Transportu, Walcowni Profili Drobnych i Drutu, działacze kultury z Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, załoga Zakładu Walcownie Zimne Blach. Bardzo znaczące działania w tym celu podjęto także w Zakładzie Stalowniczym, wydziale Rur Zgrzewanych i w pionie Głównego Mechanika. Dobrze się więc stało, że Turniej Kulturalny stał się okazją do podejmowania tak ważnych społecznie zobowiązań. Do szczegółowego ich omówienia powrócimy jeszcze na łamach „Głosu".

mg.

AKTUALNOŚCI

CO SŁYCHAĆ W ZD ZSMP?

Dzielnicowa organizacja ZSMP zrzesza 9845 członków z czego 2200 to młodzież szkolna. Taki jest bowiem bilans wynikający z przeprowadzonej ankiety statystycznej. Warto jednocześnie przypomnieć, że dzielnicę Nowa Hutę na II Zjeździe ZSMP reprezentować będzie 6 delegatów.

Aktualnie trwa też podsumowywanie wyników Turnieju Młodych Mistrzów Techniki i Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności. W miesiącu marcu kontynuowana zaś będzie akcja patronatu nad budową osiedla mieszkaniowego „Lotnisko".

Warto jeszcze wspomnieć, że w najbliższą niedzielę ZD ZSMP organizuje halowy turniej piłkarski w hali BKS „Wanda". Startują reprezentacje poszczególnych Zarządów Zakładowych.

NOWOHUCKA GRUPA LITERACKA „ZDERZENIA"

Niewiele może osób wie, że w Nowej Hucie dość aktywnie działa Nowohucka Grupa Literacka „Zderzenia". Jej członkowie ** młodzi robotnicy, studenci, absolwenci wyższych uczelni, skupieni wokół Studenckiego Centrum Kultury „FAMA". Tam też organizują spotkania ze znanymi literatami, krytykami literackimi i działaczami kultury. Młodzi poeci mieli już swoje spotkanie w klubie Związku Literatów Polskich. Termin najbliższego spotkania przewidziany jest na 13 lutego o godz. 18.00 w FAMIE. „Zderzenia" prezentować też będą swoją twórczość w Domu Kultury Kombinatu. Polecamy.

A oto skład grupy: **Ewa Bartosik, Jolanta Fąfara, Ewa Kalinowska, Maria A. Luberadzka, Jan L. Franczyk, Sylwester Marynowicz, Maciej Naglicki, Andrzej Ziobrowski i Marek K. Zygadło.**

KTO POSIADA PAMIĄTKI Z OKRESU BUDOWY NOWEJ HUTY?

Pisaliśmy już, że młodzież huty zadeklarowała swój udział w wielkim dziele młodego pokolenia Polaków jakim jest budowa statku szkoleniowego DAR MŁODZIEŻY. Organizacja młodzieżowa Kombinatu jest odpowiedzialna także za zorganizowanie na statku Izby Tradycji poświęconej historii postępowego ruchu młodzieżowego w Polsce. Duży dział poświęcony będzie budowie Nowej Huty, która przecież jest dziełem młodzieży zrzeszonej w ZMP. Dlatego też Zarząd Fabryczny ZSMP zwraca się do wszystkich byłych budowniczych, działaczy młodzieżowych i partyjnych o udostępnienie swoich pamiątek z tamtego okresu. Będą one mogły być sprzedane bądź zreprodukowane i zaprezentowane na statku. A więc chodzi tu o pamiątkowe dyplomy, odznaczenia, medale, nawet listy do rodzin, zdjęcia itp.

Bliższych informacji udziela ZF ZSMP tel. 409-14 lub wew. 42-04.

DOKĄD PÓJDZIEMY!

Placówka Centralna ul. Majakowskiego 2

1. II. godz. 19.00 „Dzień szakala" prod. Anglia — Francja 1973, reż. Fred Zinnemann, w Dyskusyjnym Klubie Filmowym „Kropka".

5. II. godz. 19.00 Galeria „RYTM" — otwarcie wystawy malarstwa **S. Batrucha** — stypendysty Kombinatu HiL.

Klub Kuźnia os. Złoty Wiek 14

4. II. godz. 18.00 „Z kamerą przez kontynenty" — relacja red. **Stanisława Karolczyka.**

Klub Młodych os. Młodości 1

6. II. godz. 18.00 Koncert zespołu „Piknik".

4. II. godz. 17.00 Projekcja filmu „Czarne i białe w kolorze".

Klub Śródpole os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17 A

4. II. godz. 19.00 „Spotkania z jazz-rockiem" — koncert grupy „Dżamble".

6. II. godz. 18.00 Recital aktorski **Kazimierza Kaczora.**

7. II. godz. 18.00 „Pastorałki" w wykonaniu zespołu góralskiego „HAMERNIK".

Klub Kombatanta ZBoWiD os. Górali 23

1. II. godz. 18.30 „Szopka góralska" w wykonaniu zespołu HAMERNIK

Klub Seniora os. Na Skarpie 64

7. II. godz. 17.00 Piosenki starowarszawskie śpiewa **Piotr Różański.**

Dom Kultury Kombinatu organizuje dwa koncerty, w których udział biorą gwiazdy estrady polskiej. I tak 4 lutego w koncercie dedykowanym „Ludziom dobrej roboty" (impreza zamknięta, wstęp za zaproszeniami) w sali teatralnej Kombinatu usłyszymy **Ewę Sztengl, Zdzisława Zazulę, Stefana Friedmana** i **Andrzeja Drozdę.** Dzień później 5 lutego w sali Szkoły Muzycznej w koncercie „Karnawałowa rewia piosenki" usłyszymy **Alicję Majewską, Zofię Kamińską, grupę wokalną „Aura" i Janusza Budzyńskiego.** 4 lutego koncert rozpoczyna się o godzinie 17.00, 5 lutego zaś o 18.00. Zapraszamy!

Uwaga miłośnicy szachów!

Klub „Kuźnia" informuje, że w miesiącu lutym wznawia działalność koło szachistów. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych na pierwsze spotkanie w środę, 6 lutego o godzinie 17.00 do Klubu „Kuźnia" os. Złoty Wiek 14.

Zagraj w brydża w Śródpolu

Klub Śródpole os. Na Wzgórzach 17 A zaprasza wszystkich zainteresowanych grą w brydża w każdy piątek od godziny 17.00 na rozgrywki brydżowe oraz naukę podstawowych zasad gry.

Przyjmujemy również **zapisy na kursy tańca.**

Ostatnia szansa w karnawale!

POZDROWIENIA Z IRAKU

Nasz długoletni korespondent, aktywny uczestnik Studium dla Korespondentów **Stanisław Kuchta** nadesłał Redakcji pozdrowienia z Iraku. Pisze on m. in.: *„Przesyłam serdeczne pozdrowienia z dalekiego Iraku oraz najlepsze życzenia noworoczne dla całej redakcji. Pracuję w firmie „Budimex". Bardzo brak mi wiadomości z huty i... Waszego, świetnie redagowanego pisma".*

Dziękując za pozdrowienia wysłaliśmy, rzecz jasna, do Basrah kilka egzemplarzy „Głosu". Niech i tam nas czytają...

Pijawki

— Niektórzy marnują zbyt wiele czasu... Cudzego!
— Czasami robi się ludzi w konia — na jedno kopyto.
— Budując swój autorytet nie wzorujcie się na pustakach.
— Tracący swój drogocenny czas dają dowód — jak mało są warci.
— Niejednego wyprowadza się w pole jedynie po to, by stracił dobry grunt pod nogami.
— Każdy zbyt ostry człowiek zasługuje jedynie na potępienie.
— Udający króla mogą się jedynie zbłaźnić.
— Grabienia nie mylmy z zagrabianiem.
— Lepszy ślepy pech niż zezowate szczęście.
— Uczmy się na cudzych naprawionych błędach.

JÓZEF WITKOWSKI

HUMOR i satyra

Fryderyk Podolecki

Fraszki

O PEWNYM

On tylko w czterech ścianach
Udaje tytana.

NIEDOLE MAŁŻEŃSKIE

Dla sąsiada „oby!",
A dla męża łochy.

O IGNORANCIE

Co „Eureka!" nie wie, ni Eurydyka,
A udaje Greka... Ryzykant!

ZA PÓŹNO

Za późno bić w dzwony,
Gdy gród oblężony.

PROLOG I FINAŁ

Że pasowała — piałeś — cię na rycerza;
Gdyś ciurą został, się nie żal.

O KOKIETCE

U jej rydwanu
Wciąż kilku panów.

ZAWODNA DEWIZA

„Iść z owczym pędem!" był zdania,
Aż wreszcie zbaraniał.

PRZECHWAŁKA

Dziś mnie poznała panna Ala,
A już mi na wiele pozwala.

NIE SAMYM

Nie samym chlebem żyje
Zwłaszcza ten, co tyje.

Jerzy Leszczyński

Małe improwizacje

Bierz przykład ze starszych, póki zachowują się przykładnie.

Jeden diabeł — to nie to samo co: wszystko jedno.

Postęp nie polega na tym, żeby nie cofać się przed niczym.

Najtrudniej czasem mężczyźnie rozstać się z kobietą, z którą kto inny brał ślub.

Zbyt często zapominamy, że stosunki rodzinne należą również do tzw. stosunków międzyludzkich.

Nowe spojrzenie — to jeszcze nie nowy pogląd.

Prognozy pogody — to wieczna zabawa w ciepło i zimno.

Głupich nie sieją — ale głupi sieją.

Zbyt często przyjmujemy zwykłą obrotność za dowód szerokich horyzontów.

Powiedz mi, z kim przestajesz — a powiem ci, z kim zaczniesz.

Wolna myśl nie trzyma się ciasnej głowy.

Zawsze to lżej, gdy się wierzy, że dawne grzechy zostały nam odpuszczone.

Strzelanie do rzutkich — to niesportowa konkurencja.

Porządni są często niepożądani.

Alkohol to zjawisko, do którego okazji długo szukać nie trzeba.

Rób lepiej — albo lepiej nie rób.

Z pompą, ale bez serca — oto przykład mechanicznego podejścia do człowieka.

Zła droga — to autostrada.

Włamanie można upozorować — kradzież zawsze faktem pozostanie.

Oszczędzając zdrowie — nie popadajmy w skąpstwo.

Kronika sądowa

BRZYDKIE ROZMOWY PAŃ KILKU

Mówi się — i to dość często — że w naszych czasach nastąpiło rozluźnienie więzów międzyludzkich. Jednym z widomych dowodów tego stanu rzeczy jest fakt, że mieszkańcy nowoczesnych bloków nawet się nie znają. Żyją w swoich „emkach", zajęci wyłącznie swoimi przyziemnymi sprawami. Tak sformułowanej tezie w sposób wyraźny zdaje się jednak zaprzeczać przypadek Władysławy P. i jej kilku przyjaciółek. Przypadek przykry, jako że w jego konsekwencji Władysława P. została ciężko kontuzjowana i ostatecznie leczyć się musiała w uspołecznionym szpitalu. A wszystko zaś było tak...

Dzień należał do pogodnych, mimo jesieni ciepły był jeszcze, więc panie wyszły przed spółdzielczy blok i zaczęły wieść niewieści dyskurs. Dyskurs banalny i brzydki, gdyż panie zaczęły plotkować. Wzięły na języki bliźnich z tej samej klatki schodowej i chyba nie musimy dodawać, że na sąsiadach nie pozostała ani jedna, przysłowiowa sucha nitka. Panie w tych swoich plotkach wędrowały po kolejnych piętrach bloku aby w konsekwencji dobrnąć i do piętra piątego. Tutaj zamieszkiwała rodzina S.

W czasie gdy Władysława P. z przyjaciółkami nicowała cudze sprawy, przed budynek wyszedł 35-letni Marek S. Wyszedł z najmłodszą pociechą, która miała wielką ochotę na zabawę. Dziecko poszło do piaskownicy, a tato stanął obok. Stanął i na swoje nieszczęście usłyszał fragment rozmowy toczonej przez sąsiadki. Rozmowy w tym momencie dotyczącej jego żony.

Władysława P. nie bawiąc się w żadne ceregiele mówiła o pani S. w sposób raczej wulgarny. Użyła nawet powszechnie znanego słowa, którymi czasem określa się damy o obyczajach raczej niezbyt łagodnych. Gdy to wszystko usłyszał pan Marek S. nie wytrzymał i natarł na panią Władysławę P. Skutecznie i twardo. Męską pięścią walnął P. między oczy.

Władysława P. upadła ciężko na wilgotną ziemię i zaczęła obficie krwawić. Jej przyjaciółki podniosły krzyk okropny, szybko jednak krzyczeć przestały gdyż doszły do wniosku, że w zaistniałej sytuacji raczej lekarza należy wzywać niż powszechne larum urządzać.

Lekarz rzeczywiście przyjechał i zabrał kontuzjowaną do szpitala. Tam ją wykurowano, a potem przedstawiono w Prokuraturze zaświadczenie, że Władysława P. odniosła szereg rozlicznych obrażeń twarzy, które spowodowały naruszenie czynności ciała na czas powyżej 7 dni. Taka diagnoza oznaczała ni mniej ni więcej tylko to, że sprawca tych obrażeń stanąć musi przed sądem w charakterze oskarżonego. Stosowny akt został skierowany do sądu.

Marek S. nie przeczył, że panią Władysławę był uderzył. Usprawiedliwiał się jednak: „... słysząc co mówi pokrzywdzona o mojej żonie zdenerwowałem się bardzo. Podszedłem więc do pani P. i nie panując nad sobą uderzyłem ją pięścią w twarz. Ona upadła na ziemię. Później dopiero zreflektowałem się, że niepotrzebnie tak się uniosłem i obecnie swojego czynu żałuję. Muszę jednak dodać, że co do uczciwości mojej żony nie mam żadnych zastrzeżeń. Jesteśmy zgodnym i przykładnym małżeństwem, dlatego też wypowiedź pani P. i jej oszczerstwa bardzo mnie zabolały".

Sąd, który spotyka się na co dzień z chuliganami bijącymi bez żadnego opamiętania i bez żadnej przyczyny w jakimś stopniu usprawiedliwił postępek Marka S. Skazał go więc na rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres lat 2.

Pani P. chociaż już wyszła ze szpitala nie bardzo jest jeszcze zdrowa. Chyba obecnie doszła do wniosku, że zbytnie wścibianie nosa w cudze sprawy — właśnie nos pani P. został złamany — jest zajęciem i mało chwalebnym i czasem także niebezpiecznym...

J. HANDEREK

Co w tygodniu?

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18 i 10.15 „Imperium namiętności" prod. japońskiej, od 18 lat, następny program: godz. 15.45, 18 i 20.15 „Rój" prod. USA, od 12 lat.

ŚWIT poranek niedzielny 3 bm. godz. 13 i 14.15 „W krainie tysiąca i jednej nocy" prod. polskiej, b.o.

ŚWIT mała sala od 1 do 2 bm. godz. 15, 17 i 19 „Bilans kwartalny" prod. polskiej od 15 lat, od 3 do 6 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Diabeł bije żonę" prod. węgierskiej, od 15 lat, od 7 do 10 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Idź do mamy tata pracuje", produkcji francuskiej, dozw. od 18 lat.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18 i 20.15 „Zemsta różowej pantery" prod. angielskiej, od 15 lat, następny program: godz. 15.45, 18 i 20.15 „Wściekły" prod. polskiej, od 18 lat.

ŚWIATOWID poranek niedzielny 3 bm. godz. 13 „Powrót Robin Hooda" prod. angielskiej, b.o.

ŚWIATOWID od 1 do 3 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Zapach kobiety" prod. włoskiej, od 18 lat, od 4 do 6 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Gwiazdy poranne" prod. polskiej, od 15 lat, od 7 do 10 bm. godz. 15, 17 i 19 „Mistrz kierownicy ucieka" prod. USA, od 15 lat.

SFINKS od 1 do 3 bm. godz. 16, 18 i 20 „Skrzydełko czy nóżka" prod. francuskiej, b.o. od 4 do 6 bm. godz. 16, 18 i 20 „Elegia" prod. polskiej, od 15 lat, od 7 do 10 bm. godz. 16, 18 i 20 „Szczęki II" prod. USA, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

2 bm. godz. 19.15 „Betlejem polskie", 3 bm. godz. 16 i 19.15 „Betlejem polskie", 4 bm. teatr nieczynny, 5 bm. godz. 19.15 „Betlejem polskie", 6 bm. godz. 18 „Betlejem polskie" (przedstawienie zamknięte), 7 i 8 bm. godz. 19.15 „Betlejem polskie".

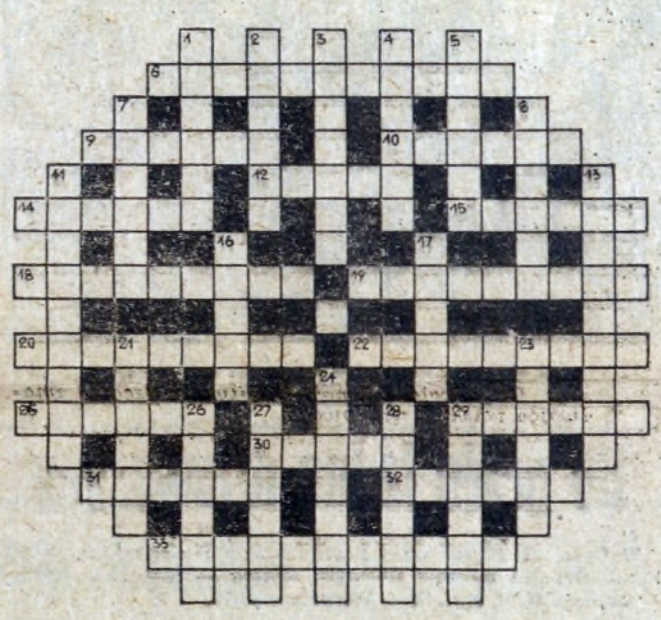

Poziomo: 6 żona S. Batorego, 9. dobra na stół kuchenny, 10. załącznik, 12. ozdobne naczynie do kwiatów, 14. materiał skalny naniesiony przez lodowce, 15. dawna miara długości w Rosji, 18. dowodził pospolitym ruszeniem swego okręgu, 19. miasto wojewódzkie, 20. jednożeństwo, 22. świergot, mowa pieszczotliwa, 25. ksiądz Piotr — kazaniami zasłynął, 29. narzędzie rolnicze, 30. starożytne łaźnie publiczne, 31. kusz, 32. na granicy urzęduje, 33. sklep z książkami, których w księgarni już nie ma.

Pionowo: 1. znane miasto w Andalużji, 2. herb Potockich, 3. mały ptaszek, który często kiwa długim ogonem, 4. miejsce nie zadrzewione w lesie, 5. ryba z rodziny karpiowatych, długości do 15 cm, 7. koń w plamy brudno-czerwone i białe, 8. największa wyspa w archipelagu Cyklady, 11. lubi siedzieć w domu, 13. nauka o psie, 16 na obrusie lub na honorze, 17. broń ułana, 21. bojowe jednostki pływające, 23. członek kasty kapłańskiej w Indiach, 24. druk pochyły, 26. okres czterech niedziel przed Bożym Narodzeniem, 27. stelaż, 28. bywał bez skazy (raczej teoretycznie) i błędny, 29. Dawidowi nie sprostał.

Wśród czytelników, którzy do dnia 7 lutego nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 4

Poziomo: 1. nawyki, 4. sjesta, 9. agnat, 10. syrop, 11. karma, 12. sekta, 15. nota, 18. baca, 20. partacz, 21. lato, 22. Ural, 23. rozmiar, 24. Kant, 26. Amor, 29. farma, 32. largo, 33. monolit, 34. radło, 35. nektar, 36. cykuta.

Pionowo: 1. Nelson, 2. wykrot, 3. klaps, 5. jatka, 6. Smyrna, 7. armata, 8. znak, 13. Eurazja, 14. tragizm, 16. obawa, 17. aport, 19. Bzura, 19. czako, 24. Kalman, 25. Narvik, 27. Manitu, 28. rutyna, 29. forma, 30. reda, 31. amory.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 3 wylosowali:

1. **Robert Baran**, os. Piastów 54/60 Kraków.
2. **Piotr Trzos**, os. Kościuszkowskie 10/6, Kraków.
3. **Haliną Figiel**, os. Wysokie 1/21, Kraków.

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą!

„GŁOS NOWEJ HUTY"

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 416-66, 498-66, 495-00 wew. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud „S" pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków.

Akcja „Lodowisko"

Po kilkudniowej odwilży z pewnością nastaną mrozy i możemy kontynuować akcję **„Lodowisko na każdym osiedlu"** W dzisiejszym numerze nie zaprezentujemy jednak żadnego lodowiska, ani ludzi opiekujących się nim. Po roztopach wiele szkół nie przygotowało bowiem jeszcze lodowych tafli, tłumacząc ten fakt nieobecnością młodzieży korzystającej z zimowych ferii. Ale ferie mają się ku końcowi. Zobaczymy w przyszłym tygodniu, kto pełen jest pomysłów i inicjatywy.

Już bezpieczni

Siatkarze Hutnika o utrzymanie w I lidze nie muszą się już martwić. Zwycięstwami 3:1 nad Resovią i 3:0 nad AZS Częstochowa pożegnali strefę spadkową, w której AZS Częstochowa szuka współtowarzysza II ligowej doli pomiędzy Beskidem i Lechią. W meczu z Resovią protegowany do reprezentacji przez R. Niemca Kanicki z Rzeszowa przekonał się, że silna łapa w siatkówce to nie wszystko. Jego atomowe zbicia nie były w stanie złamać bardzo szczelnego bloku Hutników. Bebel, Jurek i spółka atakowali wprawdzie słabiej, za to inteligentniej i dzięki temu zasłużenie wygrali.

Tę piłkę Malinowski (Hutnik) też odebrał.
Fot. WIESŁAW KSIĄŻEK

Bo grają ładne dziewczyny...

W Łodzi zakończył się 4 turniej grupy B ekstraklasy koszykarek. Wyniki meczów Hutnika: **Hutnik — Stal 75:49, Hutnik — Olimpia 87:74, Hutnik — Włókniarz 55:77.**

Pkt. zdobyły: **Jędrzejewska 21, 2, 6, Cichoń 14, 6, 4, Kucharska 11, 16, 5, Tomal 10, 11, 5, Doniec 4, 12, 12, Kokoszka 2, 18, 5, Grzelewska 4, 11, 8, Jaroszewska 4, 8, 1, Czaja 5, 0, 3, Morawska 0, 3, 6.**

Dlaczego dopingujecie Hutnika? — Bo grają w nim ładne dziewczyny — odpowiedziała grupka łódzkich kibiców. Ale nie tylko względy estetyczne były przyczyną oklasków jaki zbierały koszykarki z Suchych Stawów. Ich gra stała na wysokim poziomie, a zwycięstwa nad Stalą i Olimpią zagwarantowały utrzymanie w lidze.

Hutnik liderem ekstraklasy piłkarzy ręcznych

Piłkarze ręczni Hutnika mają najskuteczniejszy atak w ekstraklasie. Dotychczas (bez spotkań z Grunwaldem) bramki strzelali: Kałuziński 165, Garpiel 92, Gmyrek 89, Kozieł 74, Wiłkowski 61, Migas 41, Przybyło 29, Gawlik 11, Tomaszewski 4.

*

Wśród 18 zawodników pierwszej drużyny jest 10 studentów i 5 uczniów.

*

Skuteczność rzutowa drużyny Hutnika:
karne 77%
szybki atak 71%
atak pozycyjny 51%.

Z ostatniej chwili:

Hutnik — Grunwald 28:23 i 27:28! Śląsk też przegrał. Prowadzi nadal Hutnik.

I z takich pozycji strzela bramki Marek Wiłkowski.
Fot. PIOTR RYBAK

Awans złotych medalistów

W hali Hutnika rozegrane zostały ćwierćfinały Pucharu Polski w piłce ręcznej juniorek i juniorów. Zgodnie z oczekiwaniami pierwsze mejsca w swoich grupach zajęły „złote" drużyny z ostatniej Spartakiady Młodzieży MKS Krakus wśród dziewcząt i Hutnik wśród chłopców. Wyniki:

Chłopcy

Do półfinałów awansowały **Krakus i Otmęt.**

Hutnik — Pogoń Zabrze 19:13 (10:6)
Hutnik — MKS Chełm 27:19 (15:6)
Hutnik — MKS Tarnów 16:17 (7:10)

Najlepszy zawodnik — **Józef Bonmersbach** (Tarnów).

Najlepszy snajper — **Robert Skalski 23 bramki** (Hutnik).

Najlepszy bramkarz — **Janusz Grzymek** (Hutnik).

Do półfinałów awansowały **Hutnik i MKS Tarnów.**

Dziewczęta

Krakus — Praga Warszawa 16:13 (9:5)
Krakus — Otmęt 16:10 (8:6)
Krakus — Metalowiec 27:10 (14:5)

Najlepsza zawodniczka — **Beata Gonk** (Krakus)

Najlepsza snajperka — **Krystyna Romanowska 24 bramki (Otmęt)**

Najlepsza bramkarka — **Barbara Burkat** (Otmęt).

KOSZYKARZE NA HUŚTAWCE

W drugoligowych meczach: **Hutnik — Siarka 65:79 (38:41)** i **94:69 (50:32).** W sobotę hutnicy urządzili sobie festiwal pudłowania. Słaba gra w ataku szła w parze ze słabiutką obroną. W meczu rewanżowym natomiast udawało się im niemal wszystko i już po kilku minutach gry wiadomo było, że tym razem goście nie powtórzą sukcesu. Najskuteczniej w Hutniku rzucali: **Grochal 13 i 28, J. Suda 14 i 20,** oraz **A. Suda 10 i 19.**

Następne mecze rozegra Hutnik ze Skrą w Warszawie. Drużyna krakowska jest faworytem obu pojedynków.

U PIŁKARZY

Przygotowujący się do drugiej rundy rozgrywek o mistrzostwo II ligi piłkarze Hutnika rozegrali trzy kontrolne spotkania. W pierwszym pokonali **Wawel 2:0 (1:0),** następnie wysoko wygrali z **Wisłą** występującą tylko bez Nawałki **4:0 (1:0),** by w rewanżu zremisować **3:3 (2:1).** Bramki dla Hutnika: **Wrona 2, Tyrka 2, Karaś, Przybyłowski, Walankiewicz** i **Kil** po 1. Bramki dla Wisły: **Iwan, Kmiecik** i **Lipka.**

Mecze miały charakter szkoleniowy, zespoły trenowały różne warianty gry. W drużynie Hutnika wszyscy piłkarze pracują bardzo intensywnie. Duże postępy zrobili zawodnicy młodzi i rezerwowi, należy się więc spodziewać, że walka o miejsce w „11" będzie bardzo zacięta.

Pić czy nie pić podczas zawodów?

Pić czy nie pić podczas zawodów? A jeśli pić to jakie płyny i w jakich ilościach? Jak wpływa podawanie napojów w trakcie wysiłku fizycznego na wytrzymałość sportowca? Te pytania zadawał sobie lub zadaje niemal każdy wyczynowo uprawiający sport.

Woda stanowi ponad 90% wagi naszego ciała i jest w organiźmie podstawowym czynnikiem termoregulacyjnym. Od prawidłowej więc gospodarki wodnej zależy większość procesów fizycznych, a tym samym również wytrzymałość całego organizmu. Odpowiedź naukowców na postawione na wstępie pytania brzmi: **Należy podawać wodę w ilości traconej podczas zawodów.** Powoduje to zmniejszenie temperatury ciała i zmniejsza odwodnienie. Równocześnie obserwuje się spadek tętna. *Działanie czystej wody jest niemal identyczne jak działanie słabych roztworów soli lub glukozy.* Niekorzystne efekty natomiast powoduje podawanie płynów o dużej zawartości glukozy. Reakcja organizmu jest wówczas odwrotna. W początkowej fazie bowiem, woda zawarta w płynie komórkowym wykorzystywana jest do rozpuszczenia glukozy, a to powiększa odwodnienie. Podawanie glukozy ma sens przy wysiłkach około 1,5 godz. i dłuższych, kiedy trzeba uzupełniać zapasy energetyczne.

Wiele osób płuka jedynie usta nie zdając sobie sprawy, że czynność ta nie ma najmniejszego sensu, a wzmaga jedynie odruch pragnienia.

O tych i innych sprawach *związanych z termoregulacją i gospodarką wodną i elektrolityczną* w organiźmie ludzkim mówił prof. **Ryszard Kubica** z krakowskiej AWF podczas spotkania z trenerami KS Hutnik. Był to pierwszy kontakt teoretyków z praktykami w ramach zainicjowanej przez klubową służbę zdrowia współpracy uczelni z klubem. W najbliższym czasie planuje się zorganizowanie w poszczególnych sekcjach kilkuosobowych grup roboczych złożonych z zawodników, którzy poddani zostaną wszechstronnym badaniom wydolnościowym. Badania prowadzić będą wspólnie pracownicy uczelni i trenerzy, a ich wysiłki pomogą trenerom w optymalnym sterowaniu treningami.

LESZEK RAFALSKI

CZY PAMIĘTAMY O POMORDOWANYCH W OŚWIĘCIMSKIM OBOZIE?

Pamiętamy! Ale nie zawsze chętnie i należycie dajemy temu wyraz. Oto przyszedł do redakcji podekscytowany prezes Oddziałowej Komisji Turystyki Pieszej kol. **Ludwik Jędrzejczyk.** Mówił m. in.: — *Nigdy bym nie przypuszczał, że doroczna nasza wycieczka do Oświęcimia, organizowana w ramach Rajdu Chemików, wywoła tak słabe zainteresowanie turystów i w ogóle hutników. Dałem w tej sprawie ogłoszenie, pisał o wycieczce „Głos". Chętnych było jednak tylko kilkanaście osób. Nie mogę zrozumieć dlaczego, przecież tu nie chodziło o zwykłą wycieczkę turystyczno-rekreacyjną jakich wiele. Chcieliśmy oddać hołd pomordowanym w Oświęcimiu Polakom i milionom przedstawicieli innych narodów...*

Wycieczka, choć tak nieliczna, pojechała, złożyła kwiaty w Oświęcimiu, uczciła pamięć ofiar hitleryzmu. Udała się następnie do Pszczyny, gdzie zwiedziła słynny zabytkowy zamek. Organizacja Rajdu Chemików — bardzo sprawna, przyjęcie gości — niezwykle miłe. W Domu Kultury odbyły się na zakończenie rajdu występy zespołów artystycznych ZCh w Oświęcimiu, wyświetlano filmy.

KASA WALUTOWA NIECZYNNA

... a szkoda, gdyż miała ona duże powodzenie. Możność zakupu dewiz na miejscu, w hucie, w Biurze Oddziału PTTK HiL, stanowiła dużą wygodę dla turystów-hutników. Niestety, od kilku tygodni na drzwiach Biura Oddziału PTTK HiL wisi napis: **„Kasa walutowa nieczynna".** Myślę, że decyzja Biura Turystyki Zagranicznej PTTK w Krakowie (Dom Turysty) o zamknięciu tej kasy w HiL nie jest jeszcze ostateczna. Warto wrócić do sprawy i dla wygody 38-tysięcznej załogi Kombinatu HiL, przywrócić działalność kasy.

Bardzo o to prosimy!

XXVII SPARTAKIADA

Po tenisie stołowym i koszykówce, w dniu 25 stycznia br. wystartowała kolejna dyscyplina spartakiadowa „Rzut lotką". W I turnieju bardzo dobrą formę zaprezentowały ogniska OHP, ZM oraz ZT. Niespodzianką było natomiast zwycięstwo OHP nad dotychczasowym mistrzem ZM oraz ustanowiony nowy rekord (przeciętna 41,7 pkt.).

Wyniki I turnieju: OHP — 417 pkt., ZM — 400 pkt., ZT — 381 pkt., DL — 349 pkt., ZK — 340 pkt., ZB — 325 pkt., P-67 — 324 pkt., P-66 — 266 pkt. Dalsze miejsca zajęły ogniska wydziałowe w kolejności: DT, W-17, TE, P-61, STJ, ZO, DJ, TA.

Tenis stołowy I liga: TE — ZB 5:0, P-66 — DJ 1:5, P-63 — STJ 0:5, ZO — P-60 0:5 wo., P-64 — ZK 0:5 wo., EM — HPR 0:5, ZT — TA 5:1, P-65 — P-61 0:5 wo. Po dwóch kolejkach spotkań prowadzą: w I grupie: STJ, TE; w II-giej: P-67, ZSZM; w III-ciej: P-60, ZK; w IV-tej: ZT, ZH po 8 pkt. W rozgrywkach za oddanie 2 spotkań walkowerem zdyskwalifikowano ogniska wydziałów P-64, ZO oraz P-65.

Koszykówka I liga: DT — TE 12:61, OHP — W-17 26:22, HPR — ZB 28:52. W tabelach prowadzą: w grupie I-szej ZM, w grupie II-giej TE.

NASZ AKTYW NARCIARSKI

Jest już w hucie spore grono ludzi — entuzjastów narciarstwa. Oto kilka informacji o działaczach Klubu Narciarskiego PTTK HiL. Przewodniczący Klubu — kol. **Jerzy Pilch,** wiceprezes ds. szkoleniowych kol. **Zbigniew Strych,** czołowy aktyw Klubu to kol. kol.: **Wiesław Klejszta, Marian Gajewski, Jerzy Urbanik, Józef Plewa, Marek Suchodolski, Tymoteusz Król, Janina Jędrosz, Leszek Giluk,** rodzina **Wielebnowskich: Emilia, Roman i Jacek.**

„ORBIS" PROPONUJE

PBP „Orbis" w Nowej Hucie informuje, że rozpoczyna sprzedaż 7-dniowych atrakcyjnych wycieczek autobusem do Bratysławy i Wiednia organizowanych w okresie od marca do grudnia br. Są to wyjazdy grupowe.

„Orbis" przyjmuje zgłoszenia na imprezy organizowane z okazji „Międzynarodowego Dnia Kobiet" w okresie od 6 do 9 marca br. Imprezy te organizowane są na trasach: 1. Miskolc — Eger, Estergom — Budapeszt, 2. Trenczym — Bratysława — Budapeszt, Bańska Bystrzyca, 3. Koszyce — Budapeszt — Koszyce.

W okresie od 7 do 11 marca organizowana jest także wycieczka na Targi Wiosenne w Lipsku, na którą „Orbis" w Nowej Hucie posiada jeszcze wolne miejsca dla turystów indywidualnych.

Dla turystów indywidualnych „Orbis" rezerwuje kwatery prywatne w Budapeszcie w okresie całego roku, a także miejsca w hotelach i na campingach w NRD.

Dodatkowych informacji udziela „Orbis" Nowa Huta, tel. 422-31.

POZDROWIENIA OD DZIECI Z ZIMOWISKA W NOWYM SĄCZU

Nie mogliśmy — niestety — skorzystać z zaproszenia do odwiedzenia dzieci wypoczywających na zimowiskach w Nawojowej, Nowym Sączu, Piwnicznej, Jabłonce Orawskiej i Porąbce. Chętnie byśmy pojechali, ale kto za nas pracowałby w tym czasie?

Tym bardziej więc serdecznie dziękujemy za miłe pozdrowienia od dzieci z Nowego Sącza. Napisały one do nas tak: *„Wiele słonecznych pozdrowień przesyłają dzieci z Teatrzyku ABC Domu Kultury Kombinatu HiL. Przebywamy na zimowisku w Nowym Sączu. Jeździmy na sankach i nartach. Zwiedzamy okolice oraz przygotowujemy nowe przedstawienie, które będzie się nazywało: „To się stanie!". Do zobaczenia!* List podpisali: **Renata Błaszczyk, Kasia Soroka, Dorota Jezierska, Tomek Ridan, Izabella Łukaszewska, Dominik Oleksy, Grzegorz Góralski, Kasia Serafin, Krzysiek Ridan** i **Krystyna Frej.**

Dziękujemy także za piękny rysunek!